Dziś 1[illegible] stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr.

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 5. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207749

Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 108. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 10 maja 1928 r. | Rok IV.

HERBATA PERŁOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.

WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787

Nadużywanie gościnności.

Polska udzieliła gościnności znacznej liczbie rosjan, którzy opuścili swój kraj po opanowaniu go przez bolszewików.

Emigracja rosyjska, jak wszędzie tak i w Polsce, dzieli się na kilka obozów. Tylko jeden z nich odnosi się do Polski naprawdę lojalnie i życzliwie i nie nadużywa gościnności, a mianowicie obóz szczerze demokratyczny.

Inaczej zachowuje się obóz monarchistyczny, otwarcie głoszący na łamach swych pism paryskich i berlińskich, iż celem jego jest nietylko przywrócenie w Rosji ustroju monarchistycznego, lecz także połączenia pod berłem cara „wszystkich ziem rosyjskich". A do ziem tych panowie monarchiści bezczelnie zaliczają ziemie polskie.

Pomimo to Polska nie odmawiała gościnności nawet członkom tego obozu, żądając od nich jedynie lojalności wobec Rzeczypospolitej i poszanowania dla prawa. Zdaje się jednak, że stosunek Rządu i społeczeństwa polskiego do pewnych odłamów emigracji rosyjskiej będzie musiał ulec rewizji, gdyż odłamy te **nadużywają** naszej gościnności.

Szczególnie jaskrawym i na najostrzejsze potępienie zasługującemu nadużyciem gościnności było zamordowanie posła sowieckiego Wojkowa przez Kowerdę i ostatnio zamach rosjanina Wojciechowskiego, przedstawiciela Sowietów p. Lizarewa. Zamordowanie Wojkowa wywołało nieomal poważny zatarg z Rosją sowiecką, a zamach Wojciechowskiego przysporzył Rządowi polskiemu wiele poważnych trudności.

Rozumiemy, że emigranci rosyjscy nienawidzą bolszewików, którzy pomordowali im braci, krewnych i przyjaciół, zrabowali dobra i zmusili do tułaczki po świecie. My również niekochamy dzisiejszych władców Rosji lecz stanowczo zastrzec się musimy przeciwko załatwianiu porachunków wewnętrzno-rosyjskich na terenie Rzeczypospolitej i wywoływaniu przez akty terrorystyczne zatargów między Polską a Rosją sowiecką.

Z Sowietami utrzymujemy stosunki dyplomatyczne i wobec tego członkowie poselstwa i misji handlowej Z. S. R. R. w Warszawie korzystają z prawa eksterytorjalności, którego przestrzegać są obowiązani nietylko władze i obywatele Rzeczypospolitej, lecz także i zwłaszcza — korzystający z naszej gościnności emigranci rosyjscy. Tego naród polski domaga się od nich z całą stanowczością, gdyż ani myślimy dla ich „pięknych oczu" narażać się na zatarg wojenny z Sowietami lub choćby tylko na pogorszenie stosunków sąsiedzkich.

Polska za przedzie nikomu służyć nie będzie. Mamy swoje własne interesy i cele, nakazujące nam prowadzenie polityki dobrych stosunków także z Rosją sowiecką. Niewątpliwie wolelibyśmy, by Rosją rządziła **demokracja** rosyjska, lecz nie możemy i nie chcemy się mieszać do spraw wewnętrznych narodu rosyjskiego i liczyć się musimy z obecnym stanem rzeczy.

Ci rosjanie, którzy tego naszego stanowiska zrozumieć nie chcą i swojem postępowaniem przysparzają Polsce kłopotów, powinni zrezygnować z dalszej naszej gościnności.

L. Gierski.

Obrady Komisji budżetowej Sejmu.

Dyskusja i wyjaśnienia min. Dobruckiego na zarzuty stawiane przez stronnictwa mniejszościowe.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) Dziś o godz. 10,30 rozpoczęły się obrady Sejmowej Komisji budżetowej nad budżetem Min. W. R. i O. P. Pierwszy zabrał głos poseł Celewicz (Klub Ukrain.) przedstawiając postulaty stronnictwa ukraińskiego.

W zakończeniu swego przemówienia oświadczył, że klub jego niema zaufania do Ministra W. R. i O. P. i głosować przeto będzie przeciwko budżetowi, przyczem wniósł o skreślenie 10 miljon zł. na wychowanie fizyczne oraz całej kwoty przeznaczonej na uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.

Następnie p. min. Dobrucki udzielił wyjaśnień w sprawie stawianych Min. W. R. i O. P. zarzutów, co do nierównomiernego traktowania szkolnictwa obcych narodowości ze szkolnictwem polskiem. P. min. podkreślił, że najlepszą formą szkolnictwa, na terytorjum mieszanem są szkoły utrakwistyczne.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos poseł Grünbaum (klub żyd.) wyjaśniając zarzuty pod adresem Min. W. R. i O. P., iż nie uwzględniono w należytej mierze potrzeb szkolnictwa żydowskiego. Mówca przyznał jednak, że prywatne szkolnictwo powszechne, dzięki wydaniu ostatniego przez Min. okólnika, zostało należycie uregulowane. Mówca wniósł o podniesienie sumy, przeznaczonej w budżecie na wyznanie mojżeszowe o 1 miljon zł.

Następnie poseł Krzyżanowski (B. B.) omówił w ogólnym zarysie budżet Min. W. R. i O. P., zaznaczając, że budżet ten pod względem formalnym nie jest zadawalający zarówno po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków, a mianowicie nie uwzględniono w tym budżecie wpływów z opłat szkolnictwa i wpływów z dopłat do patentów, które to opłaty idą na prywatne szkoły zawodowe.

Wkońcu zabrał głos poseł Dąbski (str. chłopskie), podkreślając, że budżet Min. W. R. i O. P. jest niedostateczny, poczem zgłosił szereg wniosków. Na tem posiedzenie zakończono, wyznaczając następne na środę dn. 9 bm. o godz. 10,30 przedpoł.

Dziś popoł. obradować będą w Sejmie łącznie Komisje konstytucyjna i prawnicza nad wniesionymi dekretami.

Straszne słowa prawdy

padły z ust oskarżyciela w procesie białoruskiej „Hromady" w Wilnie.

Wilno, 8. 5. (Pat.) W procesie „Hromady", oskarżyciel publiczny, podprokurator Krauze, zakończył dziś rano swe przemówienie, które wygłaszał przez dwa dni, w sobotę dn. 5 i poniedziałek dn. 7 bm.

Jak wynika z wywodów prokuratora **„Hromada" nia miała na celu narodowego uświadamiania ludności białoruskiej, lecz socjalną i klasową agitację, w celu wywołania zbrojnego przewrotu.** Prokurator zakończył swą mowę reministencją z dziejów Polski z końcem 18 wieku, kiedy to **Polskę jawnie likwidowali kupieni przez Moskwę posłowie na Sejm Rzplitej, a z ukrycia działał ambasador moskiewski. Po upływie 130 lat powtarza się coś podobnego.**

Kupieni przez Moskwę posłowie sejmowi, zasiadujący dziś na ławach poselskich pod osłoną nietykalności poselskiej zlikwidować usiłowali Polskę, a z ukrycia działali dyplomaci — przedstawiciele obcego państwa.

Następnie zabrał głos drugi oskarżyciel publiczny podprokurator sądu okręgowego w Wilnie p. Zygmunt Kałabski, który rozpoczął od **omówienia zbrodniczej działalności „Hromady" kolejno na terytorjum poszczególnych powiatów wojew. wschodnich.** Prokurator przytoczył fakty dostarczone przez powód sądowy a składające się na wszechstronnie **oświetlany obraz antypaństwowej działalności „Hromady", która mieniąc się być białoruską, święciła stale uroczystości komunistyczne, a na obchody komunistyczne wysyłała do Sowietów swego przedstawiciela.**

Nie będzie zmiany w Rządzie.

Warszawa, 8. 5. Pat.) **Wobec krążących pogłosek o mających rzekomo nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu, P. A. T. upoważniona jest przez najmiarodajniejsze czynniki do stwierdzenia, że pogłoski te są bezpodstawne i że żadnych zmian w Rządzie spodziewać się nie należy.**

Brazylja nie przystąpi do Ligi Narodów.

Genewa, 8. 5. (Pat.) Rząd brazylijski nadesłał odpowiedź do Sekretarjatu Ligi Narodów, w której zapewniając o głębokim szacunku przywiązania do Ligi Narodów, oświadcza jednak, że jest dla niego niemożliwem zmienić swą decyzję i powrócić do Ligi Narodów.

W Rumunji zupełny spokój.

Bukareszt, 8. 5. (Pat.) **Rador donosi, że położenie w całym kraju jest zupełnie normalne. Wszędzie panuje spokój, który ani na chwilę nie został zamącony. Komunikacja telegraficzna nie uległa przerwie i była całkiem swobodna.**

Pierwsze plenarne posiedzenie

polsko-litewskiej komisji bezpieczeństwa i odszkodowań.

Kowno, 8. 5. (Pat.) Polsko-litewska komisja bezpieczeństwa i odszkodowań odbyła dziś pierwsze posiedzenie plenarne. Uchwaliła ona regulamin prac komisji oraz utworzyła dwie podkomisje dla rozpatrzenia zagadnień bezpieczeństwa i odszkodowań za przeszłość. Posiedzenia będą poufne. Oficjalnym językiem obrad komisji będzie język francuski. Zastrzeżono jednak, że dyskusja podczas posiedzenia będzie mogła być w każdym innym języku, któryby był bardzo dogodny. Prace podkomisji rozpoczęły się tego samego dnia. Delegacja polska doręczyła delegacji litewskiej w czasie popołudniowego posiedzenia, projekt paktu o nieagresji oraz konwencji arbitrażowo-konsyljacyjnej.

Bolszewickie „Izwiestja“ o zamachu

na radcę poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Moskwa, 8. 5. (Pat.) W art. wstępnym, widocznie inspirowanym, „Izwiestja“ podają następujący komentarz do noty wręczonej w dniu wczorajszym przez Cziczerina posłowi polskiemu w Moskwie.

Emigracja rosyjska — pisze dziennik — **ani w jednym kraju nie posiada takiej swobody ruchów przy wykonywaniu zbrodniczych zamiarów jak w Polsce. Strzały, które się rozległy na 4 maja w Warszawie, stawiają przed Rządem i społeczeństwem polskiem w całej rozciągłości pytanie, co do tego, kto nadal ma decydować o losie stosunków polsko-sowieckich? Rząd polski, czy też garść ludzi minionej ery potępionej przez swój kraj i historję a pragnących zapomocą rewolweru zmienić drogi historycznego rozwoju.**

Ostatnio donoszą z Warszawy o szeregu aresztowaniach i rewizjach w lokalach organizacji emigrantów i mieszkaniach najpoważniejszych działaczy rosyjskich na emigracji. **Jeżeli kroki powyższe są początkiem realizacji zamiarów przez Rząd polski planowanej walki z terrorystami białymi emigrantów, to możemy wyrazić tylko swoje zadowolenie. Wstrzymujemy się jednak od ostatecznej oceny tych środków dopóty, dopóki nie będą widoczne rezultaty.**

Budżet Min. Rolnictwa

w Senackiej Komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) Senacka Komisja skarbowo-budżetowa na posiedzeniu swojem w dniu 7 i 8 maja rozpatrywała budżet Min. Rolnictwa. P. min. Niezabytowski w godzinnem swem przemówieniu, przedstawił stan prac w dziedzinie rolnictwa, podkreślając ze specjalnym naciskiem pozycje w budżecie przeznaczone na popieranie meljoracji rolnej.

Głosowanie nad samym budżetem i ewentualnymi wnioskami, będzie się mogło odbyć dopiero po nadesłaniu uchwał budżetowych przez Sejm.

Stan wojenny pomiędzy Japonją a Chinami istnieje.

W zaciętych walkach japończycy zwyciężają.

Londyn, 8. 5. (Pat.) Ag. Reutera donosi z Shanghaju, że jakkolwiek nie ogłoszono formalnego stanu wojennego, jednakże faktycznie stan wojenny istnieje między Japonją a władzami i armją nacjonalistyczną w Tsi-Nan-Fu.

Ostatnio otrzymano stamtąd przez Tokio depeszę, **która donosi o zaciętych walkach między wojskami japońskiemi i chińskiemi, w których to walkach japończycy zajęli szereg punktów o znaczeniu strategicznym Tsi-Nan-Fu.**

Wielkie straty

w walkach chińsko-japońskich

Londyn, 8. 5. (Pat.) Z Tsi-Nan-Fu donoszą, że według stwierdzonych danych straty japońskie w walkach z chińczykami wyniosły 12 żołnierzy zabitych i 30 rannych. Z pośród cywilnych mieszkańców japońskich zabito 10 mężczyzn i kobiet. Zabita została również jedna amerykanka. Straty po stronie chińskiej są olbrzymie. Dotychczas nie zgłoszono żadnego niebezpieczeństwa innych osób cywilnych i konsulów państw obcych.

Ks. Karol jest gotów wrócić do Rumunji

i nic nie powstrzyma go od tego kroku.

Praga, 8. 5. (Pat.) W wywiadzie z londyńskim korespondentem „Narodne Listy“ **ks. Karol rumuński oświadczył, że gotów jest wrócić do Rumunji, skoro tylko naród rumuński go wezwie. Jeżeli rząd angielski odmówi mu zezwolenia na pożyczenie mu aeroplanu, to oczywiście będzie to jego prawem. Ks. Karol oczekiwać będzie pomyślnego momentu, aby powrócić do Rumunji i nic nie zdoła go powstrzymać od takiego kroku.**

Londyn, 8. 5. (Pat.) Radjo-komunikat oficjalnej agencji podaje, iż władze rządowe zajęły się poważnie działalnością ks. Karola rumuńskiego, korzystającego od 10 dni z udzielonej mu gościny na ziemi angielskiej. Zainteresowały się w szczególności manifestem politycznym, który z polecenia księcia wydrukowany został w Londynie w 1000 egzemplarzach.

Ks. Karolowi rumuńskiemu zezwolono na czasowy pobyt w Anglji, jako gościowi p. Janescu, zamieszkałego stale w Godstone w hrabstwie Surrey. Z powdów powyższych, ks. Karol będzie musiał opuścić granice Anglji.

*

Ks. Karol opuszcza Londyn.

Londyn, 8. 5. (Pat.) **Agencja Reutera dowiaduje się, że ks. Karol rumuński opuści Londyn jutro lub pojutrze.**

Aresztowanie bukareszteńskiego korespondenta

za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o obecnej sytuacji w Rumunji.

Berlin, 8. 5. (Pat.) Jak donosi „Vossische Zeitung“, policja rumuńska aresztowała bukareszteńskiego korespondenta dzienników koncernu Ulsztejna — Cazana, pod zarzutem rozpowszechniania tendencyjnych i fałszywych wiadomości o obecnej sytuacji w Rumunji. Aresztowanego osadzono w więzieniu wojskowym w Bukareszcie.

Dziennik zaznacza dalej, że cała wina bukareszteńskiego korespondenta polega na tem, iż wysłał on zagranicę otrzymane w Alba Sulji od specjalnego korespondenta dzienników koncernów ulsztejnowskich wiadomości o marszu oddziałów chłopskich na Bukareszt.

Dywizja piechoty japońskiej wysłana zostanie do Chin.

Tokio, 8. 5. (Pat.) Gabinet postanowił wysłać do Tsing-Tao dywizję piechoty. Zezwolenie Micada na to zarządzenie będzie zapewne udzielone w dniu jutrzejszym. Na stopie wojennej dywizja piechoty **liczy 15 do 20 tysięcy ludzi.**

Zabójstwo prezydenta Wenezueli?

N. Jork, 8. 5. (Pat.) **Krążą tu niesprawdzone pogłoski o zabójstwie prezydenta Wenezueli.**

Sprawa nowelizacji rozporządzeń.

p. Prezydenta Rzplitej tematem obrad prawniczo-konstyt. komisji sejmowej.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) Połączone sejmowe komisje prawnicza i konstytucyjna pod przewodnictwem posła Bierackiego (Z. L. N.) obradowały dziś nad wnioskiem P. P. S. w sprawie nowelizacji rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej dotyczących wydawania „Dziennika Ustaw“. W dyskusji zabierali głos m. in. posłowie: Rataj, Trąmpczyński, Polakiewicz, Krzyżanowski i inni. Na tem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Lekarz obłąkanych.

239 (Ciąg dalszy.)

— Muszę państwa pożegnać — odezwał się Fabrycjusz — mam dzisiaj dużo interesów do załatwienia... minuty mam policzone.

— A przyjedziesz wieczorem?

— Z wielką przykrością i tego muszę sobie odmówić.

— No, to do widzenia... do jutra.

— Do jutra, kochana Paulo... do jutra panowie...

Siostrzeniec bankiera miał się już oddalić, gdy miejscowy ogrodnik stanął przed rozmawiającymi.

— Przepraszam pana dyrektora i całą kompanję, mam powiedzieć dwa słowa.

— Słucham — odezwał się Grzegorz.

— Oto znalazłem przed chwilą w okrągłem przejściu... I mówiąc to ogrodnik wyjął z kieszeni coś bardzo maleńkiego, starannie owiniętego w papier.

Fabrycjusz zmarszczył brwi. Paula ciekawie słuchała.

— Co takiego? — zapytał Grzegorz — pokażno.

Ogrodnik rozwinął papierek i pokazał na ręku brylant, najpiękniejszej wody.

— Ależ... — wykrzyknęła panna Baltus, zwracając się do Fabrycjusza — to kamień z pańskiego pierścionka!

Leclere był śmiertelnie blady. Odpowiedział jednakże na pozór zupełnie spokojnie:

— I ja tak myślę...

A wziąwszy brylant, przyłożył go do pierścionka i obsadził go jak najłatwiej.

Grzegorz zdawał się być wielce zdziwionym.

— Znalazłeś ten kamień w okrągłem przejściu? — zapytał ogrodnika.

— Tak, panie dyrektorze, około amfiteatru — odpowiedział ogrodnik.

Po chwili zastanowienia Grzegorz zwrócił się do Fabrycjusza z zapytaniem:

— Czy miałeś pan na palcu pierścionek ten onegdaj, gdyśmy razem tam chodzili?

— Miałem... nie zdejmuję go nigdy — nawet przy myciu rąk...

— To wtedy zapewne brylant musiał wylecieć... Łatwo się tego domyśleć... Ale jakimże sposobem nie spostrzegłeś pan swojej zguby?...

— Nie mogę sobie tego wytłumaczyć. Gdyby nie panna Baltus, nie wiedziałbym dotąd jeszcze, że mi oczka brakuje w pierścionku... Wielką wartość przywiązuję do tego kamienia, nie dlatego, że jest cenny, ale że to pamiątka... Szczęśliwy jestem, że go ten poczciwy człowiek odnalazł i proszę go o przyjęcie tego na podziękowanie.

Fabrycjusz wsunął w rękę rozpromienionego ogrodnika pięć luidorów.

— Masz pan szczęście!... — odezwał się Grzegorz. — Możnaby się śmiało założyć o nie wiem co, że brylant pozostałby w bramie, wdeptany pomiędzy kamienie.

Zamienili jeszcze kilka słów w tym przedmiocie i młody człowiek się oddalił.

— Mam więcej szczęścia, aniżeli zręczności!... — mówił do siebie, powracając do Paryża. — Gdyby nie ten pozawczorajszy spacer z doktorem, byłbym strasznie skompromitowany. W żaden sposób nie potrafiłbym się wytłumaczyć z mojej nocnej obecności w tem miejscu.

Po śniadaniu doktor Schultz poszedł do gabinetu dyrektora. Rozmawiali dość długo o stanie pani Delariviere i zastanawiali się nad tem, czy przepisana przez Grzegorza belladona mogła pogorszyć stan pani Delariviere.

Po dłuższem badaniu doszli do przekonania, że przepisana doza nie była za duża i że nie mogła spowodować w organizmie podobnych zaburzeń, jakie zaniepokoiły ich dzisiaj, postanowili więc nadal dawać pani Delariviere belladony.

*

Fabrycjusz powrócił około dziewiątej do willi Neuilly. Rozkazał Laurentowi, ażeby mu nie przeszkadzał, poszedł do swojego pokoju i zamknął się na dwa spusty.

Klaudjusz czuwał obecnie nad tem tylko, co nędznik robi poza domem. To też nie zadawał sobie fatygi wdrapywania się na kasztan i czekał, aż światło w oknach zagaśnie. Nastąpiło to kilka minut przed jedenastą.

— Czy spać się położy, czy wyjdzie? pytał się Klaudjusz zaciekawiony. Zaraz to zobaczymy... Znam już teraz drogę łotra i nic mi nie przeszkodzi wyprzedzić niegodziwca...

IV.

Klaudjusz nie wiedząc, czy mu się to na co przyda, wyszedł z ogrodu małą furtką na bulwar Sekwany, uszedł ogromny kawał i ukrył się zmęczony trochę poza drzewem na bulwarze Madryd.

Upłynęło zaledwie dziesięć minut, gdy dał się słyszeć odgłos kroków, coraz się przybliżających.

— Do licha!... — szepnął Marteau — zdaje mi się, że to chód mego godnego chlebodawcy.

Wezwanie do twórczej pracy.

Marszałek Sejmu Daszyński o naszych dążeniach o pracy narodu i Rządu.

W ubiegłą sobotę bawiła w Poznaniu i zwiedziła Targi Poznańskie wycieczka członków naszego Sejmu i Senatu, prowadzona przez marszałka Sejmu Daszyńskiego. Przy tej okazji wygłoszono w Poznaniu szereg mów, z których na specjalną uwagę zasługują przemówienia marszałka Daszyńskiego.

Przez wszystkie przemówienia przewijało się jakby płomienną wstęgą **wezwanie do twórczej dla narodu, państwa i ludzkości pracy.** Uczynił to szczególnie dobitnie marsz. Daszyński, który jeszcze raz dowiódł, iż rozumem stanu, umiłowaniem Polski i zrozumieniem rzeczywistości niezmiernie góruje nie tylko nad swoimi przyjaciółmi partyjnymi, lecz wogóle nad większością naszych przywódców partyjnych.

Przedewszystkiem marsz. Daszyński stwierdził, że walczymy dziś **o prawo Polski do pracy pokojowej** — i mówił:

„Nasi niedawni zaborcy pomawiają nas o tendencje zaborcze. **Protestuję przeciwko temu z najgłębszego przekonania już nietylko jako polak, ale jako człowiek.** Najświętszem marzeniem każdego z nas w latach niewoli była nie wojenna gotowość Polski, ale tem świętem marzeniem było zaistnienie **wielkiego warsztatu pracy, pracy wolnej,** pracy godnej najwyższego uznania w świecie. Każdy z nas marzył, by zabłysnąć tą rzetelną twórczą i wolną pracą. Być może jednak, że zawiodły nas nasze marzenia, że musi wymrzeć jedno pokolenie, by stworzyć kraj — ziemię obiecaną — by złożyć w nim arkę pokoju. Jako naród **dążymy więc do celów pokojowych.** Jednem z tych dzieł, które zamanifestują przed całym światem nasze dążności pokojowe, to pokaz naszego rolnictwa, przemysłu, handlu i spółdzielczości“.

Te słowa p. Daszyńskiego, będącego nietylko marszałkiem Sejmu ale i czołowym przedstawicielem socjalizmu polskiego, zapewne nie przebrzmią bez echa zagranicą. Tembardziej, że marszałek Daszyński podkreślił silnie **jedność i nierozerwalność wszystkich ziem Polski,** co wobec zakusów niemieckich ma szczególne znaczenie.

*

Mówił także marszałek Daszyński — w wywiadzie prasowym — o stosunku Sejmu do Rządu i odwrotnie. Stwierdził **polepszenie stosunków politycznych,** gdyż „obecne drogi Sejmu, odchylają się od dróg Sejmu ubiegłego, gdy idzie o stosunek do Rządu. I dalej oświadczył marszałek Daszyński:

„Jeśli Rząd wniósł do Sejmu **normalny** budżet państwowy, jeśli przeznaczył w nim 93 miljony na **inwestycje,** jeśli rząd robi **wszystko, by tylko poprawić sytuację w kraju,** jeśli tenże sam Rząd okazuje **jakna dalejidące chęci współpracy z Sejmem,** wyrażające się w czynnym udziale ministrów w obradach komisyjnych i sejmowych, to uważam, że **byłoby przeciwne racji stanu państwa, wywoływać czy to konflikty o większem znaczeniu, czy też przesilenie.**“

Marsz. Daszyński powiedział **prawdę,** być może niemiłą tak zwanej opozycji, lecz **prawdę rzetelną i objektywną.**

*

Takąż prawdę powiedział marszałek Daszyński o stosunkach międzydzielnicowych, wypowiadając równocześnie słowa **szczerego uznania pod adresem Polski Zachodniej.** Był to prawdziwy hołd oddany przez marsz. Daszyńskiego idei **duchowego zjednoczenia narodu** i pracy naszej.

„Poraz pierwszy — tak, jak tu jesteśmy — znaleźliśmy się w Poznaniu, by z wielk. uznaniem odnieść się do budowy wspólnej naszej ojczyzny, czując doskonale i wspólnie brak propagandy właściwego stosunku do prastarej dzielnicy Piastowej, dzielnicy Polski — do Polski. Dalecy już jesteśmy od tych chwil, w których poszczególne dzielnice widziały ślady kajdan czy obroży noszonych na szyi innych dzielnic, a swych własnych śladów nie widziały. To też „Galicjaki z Kongresówy“ (huczne brawa) odpłacali się tem samem, lub gorszą monetą, odsądzając Was od polotu, potrzebnego naszej ojczyźnie, od dążenia do rzeczy wielkich.

Polotu potrzebujemy koniecznie wobec ogromu przeciwieństw piętrzących się przed nami. Jednak polot jest niczem bez **pracy twórczej, codziennej i szarej.** Polotem nie może żyć naród. Pegaza łatwiej dosiąść w Warszawie, **lecz pracy nauczyć się można w Poznaniu.** Stąd z najmilszą chęcią jechaliśmy do Poznania, aby zobaczyć naszych najdroższych rodaków.

Dostałbym „kręćka“, gdybym cytował wszystkie cyfry, które mi wymieniano. Pokazywano mi puste place z zapewnieniem, że to jest hala o szerokości 40 metrów, a długości 120, gdy tymczasem tam było tylko puste pole. Te budynki są dziś tylko w fantazji inżynierów i twórców Wystawy. Lecz za rok — te budynki niewątpliwie będą.“

„Lecz za rok — te budynki niewątpliwie będą“. W tych słowach najdobitniej wyraża się uznanie marszałka Piłsudskiego i jego wiara w zdolność do twórczej pracy ludności Ziem Zachodnich. Że wiara ta jest uzasadniona, dowiodło Poznańskie i Pomorze już tylokrotnie — i jeszcze wiele razy dowiedzie.

Bowiem hasłem naszem naczelnem jest — **praca.** Trzeba jeszcze tylko, byśmy **wszyscy** zrozumieli, że warunkiem jaknajwiększej **owocności** pracy jest **współpraca wszystkich stanów** z jednej, a **współpraca społeczeństwa i Sejmu z Rządem z drugiej strony.**

(jz.)

Zamach na komendanta policji w Wilnie.

Wilno, 8. maja.

Wczoraj starszy posterunkowy Manini dokonał zamachu na komendanta rezerwy pieszej i konnej m. Wilna, aspiranta Bibiłło. Posterunkowy Manini wdarł się do mieszkania komendanta przy koszarach rezerwy i strzelił doń z rewolweru systemu Parabellum, ale chybił. Przy drugim strzale rewolwer się zaciął. W tym momencie aspirant Bibiłło wydarł mu broń z ręki i obezwładnił. Motywem zamachu było ukaranie policjanta za przewinienia natury służbowej.

Posterunkowy Manini karany był w ciągu swej karjery policyjnej przeszło 14 razy, a jako człowiek niezrównoważony i chorobliwie nerwowy, usunięty miał być wogóle z policji.

Ile zarabia rocznie przeciętny amerykanin.

Urzędowe źródła amerykańskie stwierdzają, że majątek obywateli St. Zjednoczonych wynosi 2 i pół tysiąca miljardów dolarów. 117 miljonów mieszkańców tego państwa posiadało w r. 1927 prawie 90 miljardów dolarów dochodu.

Oznacza to wzrost o 43 proc. w stosunku do r. 1921. Bowiem w r. 1927 przeciętny amerykanin zarabiał 1637 dolarów zarobku, gdy w r. 1926 już 2210 dolarów.

Na miejscu małej wioski rybackiej rośnie potężny port

Który za dwa lata będzie większy od Gdańska.

„Heimatdienst“, oficjalny organ wielkiej organizacji niemieckiej tejże nazwy wśród szeregu artykułów o sprawach polskich jeden z nich poświęca budowie portu w Gdyni.

Trwałe usadawianie się Polski na brzegu morza Bałtyckiego, jak wynika z treści tego artykułu, napawa niemców niepokojem. Oto, co pisze pismo niemieckie.

„Lekceważąc swe zobowiązania, dotyczące eksploatacji portu gdańskiego, zbudowała Polska w odległości zaledwie 15 klm. od Gdańska, tuż przy samej granicy Wolnego miasta, na koszt państwa sztuczny port handlowy i wojenny olbrzymich rozmiarów. Na samą tylko budowę portu wyasygnowano 50 miljonów złotych“.

„W miejscu, gdzie prowadziła swój cichy żywot mała wioska rybacka Gdynia, założono fundamenty miasta portowego i handlowego, które według tymczasowego planu mieścić będzie 100.000 mieszkańców. Do przeprowadzenia planu tego zabrano się z energją i nadzwyczajną wydajnością pracy. Na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych powstają pozornie bezplanowo, tutaj dworzec imponujący, tam kilkapiętrowe domy mieszkalne, hotele, rozległe koszary, wille, składnice. Jednak wszystko to dzieje się systematycznie według zgóry zakreślonego planu, dzielącego miasto na dzielnice przemysłowe, handlowe, portowe, garnizonowe i kąpielowe“.

Najwięcej zrobiono dotychczas przy rozbudowie portu, zaopatrzonego we wszystkie nowoczesne urządzenia. Od morza przeprowadzono poprzez torfiska kanał, 2 kilometry długi, 300 do 500 mtr. szeroki i 10 mtr. głęboki. Takiego kanału nie posiada port gdański. Od kanału tego przeprowadzono w kierunku południowym pięć basenów o przeciętnej długości 700 mtr., 200 metrowej szerokości i 10-cio metrowem zagłębieniu. Budowa portu ma być ukończona w r. 1930“.

„Już pod koniec b. r. będzie port gdyński doprowadzony do takiego stanu, że będzie można w nim przeładowywać 250.000 tonn węgla miesięcznie wobec 100.000 tonn, przeładowywanych dotychczas. Po zrealizowaniu całego planu wynosić będzie zdolność przeładunkowa Gdyni 10 milj. tonn rocznie.“

„Dziś już ma Gdynia 5000 mieszkańców. Wola czynu Polski stworzyła z niczego podwaliny dzieła, zasługującego na uwagę“.

Tragedja niepocieszonej matki.

W rocznicę śmierci syna skoczyła z II piętra na bruk.

Warszawa, 8. 5.

Wielką tragedję przeżyła rok temu 42-letnia Aniela Wocikowa żona majstra stolarskiego, zatrudnionego w Tow. międzynarodowych wagonów sypialnych: młodszy jej syn zastrzelił się.

Właśnie wczoraj upłynął rok od tego tragicznego wypadku. Wocikowa przez cały czas po samobójstwie ukochanego syna była niepocieszona i modliła się często za jego duszę. Wreszcie nerwy nieszczęśliwej matki nie wytrzymały.

Wczoraj rano Wocikowa wyspowiadała się. Cały dzień chodziła zamyślona i smutna.

O godzinie 8 wieczór raptownie wyszła z mieszkania na korytarz. Podążył za nią starszy syn zaniepokojony dziwnem zachowaniem się matki. Było już za późno. Wocikowa weszła na parapet okna klatki schodowej i skoczyła na podwórze głową wdół.

Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i wstrząs mózgu.

Samobójczynię przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie w godzinę po wypadku zmarła.

Desperatka osierociła troje dzieci.

17-letni chłopak potwornym mordercą

Ze złości, że ojciec odmówił mu auta na wycieczkę, zamordował całą rodzinę i pojechał do — kina.

Nowy Jork, 8. 5. — **W miejscowości Eldorado w stanie Canzas 17-letni chłopiec w przystępie złości, że ojciec nie pozwolił mu wziąć samochodu na wycieczkę, zabił z floweru trzech braci w wieku 6, 10 i 14 lat, oraz 2 siostry w wieku 8 i 16 lat. Następnie szaleniec zastrzelił matkę, a wreszcie ojca.**

Dokonawszy tych zbrodniczych morderstw, wsiadł do samochodu i pojechał na przedstawienie do kina. Po przedstawieniu udał się do policji i zameldował o dokonanych zbrodniach.

Życie gospodarcze

Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej na Pomorzu.

Przedsiębiorstwo użyteczności publicznej: 18 gazowni, 21 elektrowni, 17 wodociągów i 2 przedsiębiorstwa tramwajowe — były wszystkie bez przerwy czynne, wykazując wzrost stanu zatrudnienia z 928 na 1015 osób, czyli o 10 proc. Produkcja gazowni wyraża się w cyfrach: 9.011.104 m sześc. gazu, 1265 tonn smoły, 78 tonn smowisku. Produkcja zaś elektrowni wynosiła prawie 32.266.000 kl/godz. Największem niedomaganiem tych zakładów jest ich zaniedbanie pod względem technicznym i brak zwłaszcza w mniejszych miastach, dążności do modernizacji. Wyniki gospodarki w poszczególnych gazowniach wykazują ogromne różnice w wydajności gazu z tonny węgla. Ilości te wahają się od 200—385 m sześciennych gazu z 1 tonny węgla. Świadczy to o tem, że drogą odpowiednich inwestycji dałoby się przeciętną wydajność gazu znacznie podnieść, przez co osiągnęło by się dodatnie wyniki gospodarcze dla gazowni i możność obniżenia ceny za gaz, a w konsekwencji wzrost konsumcji gazu. Niestety sumy, obracane przez te zakłady na inwestycje, są naogół bardzo nikłe i nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb w tej dziedzinie. Stan taki jest spowodowany dążności publicznej jaknajwiększych sum na swoje potrzeby budżetowe, innemi słowy, wyraźna tendencja do gospodarki, obliczonej na doraźne potrzeby, bez myśli o przyszłości. Tem się też tłomaczy brak w szeregu gazowniach urządzeń do przerobki produktów ubocznych, wskutek czego ogromne wartości się nieprodukcyjnie marnuje. W tych warunkach zakłady te naogół nie spełniają swej zasadniczej roli zakładów użyteczności publicznej, jaką grać powinny, gdyż przewodnią myślą ich administracji nie jest zapotrzebowanie ludności w taki prąd i gaz, lecz uzyskanie od niej sum na pokrycie kosztów administracji ogólnej. Jako środek zaradczy uważałbym za wskazane utworzenie przy Związku Miast specjalnego organu, któryby gospodarce w zakładach użyteczności publicznej, przy współudziale gospodarczych Związków zawodowych — poświęcał specjalne studja i uwagę, oraz dążył do skoncentrowania przerobu artykułów ubocznych, pochodzących z gazowni mniejszych, które o własnych siłach na odpowiednie inwestycje takie ze względu na nieznaczną produkcję tych artykułów nie mogłyby się opłacić. Obraz rozwoju życia gospodarczego na Pomorzu oczywiście nie byłby kompletny, gdybym nie wspomniał paru słów o handlu i jego podstawowych dezyderatach. Podług spisu ludności z r. 1921 z handlu na Pomorzu żyje 33.606 osób, co stanowi 3,6 proc. ogółu ludności. Jest to handel, z bardzo małymi wyjątkami, drobny i średni, o czem świadczy statystyka wykupionych świadectw przemysłowych na handel, a mianowicie

		r. 1925	r. 1926
Kategorja	I	23	19
„	II	1868	1650
„	III	8123	8961
„	IV	1816	2903
	Razem	11 820	13 523

Za rok 1927 zestawienia jeszcze nie są gotowe, jednakże cyfry te nie będą znacznie odbiegały od stanu z r. 1926. Charakterystycznem jest zjawisko wzrostu liczbowego przedsiębiorstw handlowych, poczem wzrost ten obserwuje się w kategorjach niższych — III i IV — natomiast ilość większych składów hurtowych — I i II kat. — stale się zmniejsza. Świadczy to o rozdrobnieniu handlu, co jest specjalnie niepożądane na Pomorzu, gdzie kupiectwo powinno dążyć do odegrania poważnej roli w handlu zamorskim, do czego oczywiście kwalifikują się tylko większe przedsiębiorstwa, wysokość obrotów handlu na Pomorzu jednakże stale wzrasta, wykazując w r. 1925 sumę przeszło 300 milj. zł., w roku 1926 przeszło 420 milj. zł., a w roku 1927 suma ta niezawodnie przekroczyła pół miljarda złotych.

Żywotność drobnych warsztatów.

W czasopiśmie „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego“ wychodzącem w Poznaniu, znajdujemy w N-rze 33 następującą wzmiankę:

W dniu 16 grudnia r. ub. t. j. w 6 miesięcy po dniu ogłoszenia ustawy przemysłowej z dnia 7 czerwca 1927 r., zaczęło obowiązywać nowe polskie prawo przemysłowe.

Data ta otworzyła bezwątpienia, nową kartę w kilkuset-letniej historji naszego rękodzieła.

Znaczenie rzemiosła dla państwa podkreślał już kilkakrotnie w swych przemówieniach p. minister E. Kwiatkowski. Znaczenie to wykazało również imponujące zjazdy rzemieślnicze, reprezentujące 400.000 samodzielnych warsztatów pracy.

Rzemiosło jest dzisiaj wszędzie uznawane jako ważny czynnik równowagi społecznej i niezbędny element produkcji narodowej.

Nawet w Niemczech, obok olbrzymiego przemysłu przetwórczego, rozwijają się pomyślnie warsztaty rzemieślnicze, wytrzymujące całkowicie konkurencję z wielkimi zakładami przemysłowymi.

Ilustruje to najlepiej statystyka.

Ilość zakładów przemysł. w Niemczech w tysiącach:

	w r. 1895	1907
Rzemieślnicz. (od 1—5 prac.)	1054	1355
Drobnych (od 6—50 prac.)	191	270
Średnich (od 50—200 prac.)	15,6	26
Wielkich (ponad 200 prac.)	0,3	5,8

Opinję tę potwierdza również prof. niemiecki R. Lifman, który w sposób następujący charakteryzuje zalety drobnej produkcji.

Wytwórczość ta nie jest szablonowa i lepiej odpowiada indywidualnem wymaganiom odbiorców.

Z tego względu drobna wytwórczość wytrzymuje konkurencję z wielkim przemysłem, nie bacząc na wyższe koszty produkcji. Ponadto należy podkreślić, iż drobny wytwórca nadaje swym wyrobom charakter artystyczny

Największą jednak przewagą rzemiosła jest to, iż wielkie przedsiębiorstwa muszą unieruchamiać w swej produkcji poważne kapitały, co związane jest z wielkiem ryzykiem“.

Nie ulega wątpliwości, że w całym szeregu zawodów, jak np. szewski, krawiecki, modniarski itp., gdzie wchodzą w grę wymogi mody lub stolarski w rzemiośle artystycznem, maszyny mogą znaleźć duże zastosowanie, lecz zawsze indywidualne zalety wytwórcy będą odgrywały w rzemiośle pierwszorzędną rolę, a przy daleko idącej specjalizacji, jaką dziś obserwujemy w rękodziele, drobna produkcja będzie skutecznie konkurować z przemysłem fabrycznym.

Słusznie więc miarodajne czynniki wzięły w nowej ustawie w obronę rzemiosło przed względami zwolenników „wolności przemysłowej“ i utrzymały „świadectwa uzdolnienia“, doceniając również wysokie pedagogiczne znaczenie rzemiosła dla akcji uprzemysłowienia kraju.

Jest więc rzeczą oczywistą, iż rzemiosło polskie, przetrzymawszy ciężki okres wojny światowej i wywołaną przez nią utratę rynku zbytu oraz inflację, która najwięcej dała się we znaki drobnym warsztatom pracy, odzyskuje swoje znaczenie w życiu gospodarczem kraju, a jego mrówcza praca spotkała się nareszcie ze sprawiedliwą oceną i uznaniem.

W tym momencie dzięki ujednostajnieniu ustawodawstwa przemysłowego i umożliwieniu rzemieślnikom obrony swych interesów i organizowaniu się w Izbach Rzemieślniczych i związkach cechów — przed rzemiosłem polskiem otwierają się nowe horyzonty i możliwości.

Rzemiosło polskie musi znieść kordony dzielnicowe, zjednoczyć się i przystąpić do racjonalnej organizacji swej produkcji rozwoju spółdzielczości kredytowej, zakupu surowców i zbytu swych wyrobów, a wtedy spełni rolę w chwili obecnej poświęconą obronie naszej samowystarczalności ekonomicznej, a w przyszłości przodować będzie na polu ekspancji gospodarczej.

Drogo bo drogo, ale nie najdrożej.

Drożyzna żywności w stolicach Europy.

Przeglądając ceny detaliczne artykułów żywności w głównych stolicach Europy, zebrane za okres pierwszego kwartału rb., widać przedewszystkiem wielkie różnice tych cen, wynikające z ograniczeń celnych i polityki eksportowej, gdyż przy wolnym handlu towar sprowadzany nieznacznie tylko może być droższy niż w kraju produkcji. Prowadzi to np. do takich absurdów, że wielcy producenci cukru w Europie: Czesi i Francuzi płacą najdrożej za cukier, gdyż za 1 kg. centów amer.: w Pradze — 17.9, w Paryżu 17.7, podczas gdy w Londynie i Berlinie cena cukru wynosi — 14.3 cent. amer., a w Wiedniu tylko 13. Polska zajmuje miejsce pośrednie, w Warszawie bowiem cena cukru wynosiła w I-ym kwartale rb. 16.6 cent. amer.

Drugim absurdem jest cena ryżu: w Warszawie — 14.0 cent. amer. za 1 kg., w Paryżu — 23.6 (!). Gdybyśmy nawet przyjęli, że Paryżanie zjadają lepsze gatunki ryżu, Warszawie zostawiając pośledniejsze gatunki i tak różnica cen jest widocznie wywołana sztucznie. W Pradze, Wiedniu, Rzymie i Londynie ceny ryżu wynoszą od 13.0 cent. amer. do 13.9, w Berlinie — 15.8 cent. amer.

Ceny detaliczne innych środków żywności w ważniejszych stolicach Europy przedstawiają się następująco (w centach amerykańskich za 1 kg.) Warszawa — chleb żytni — 6.7, mąka pszenna — 10.4, ziemniaki — 1.9, masło — 84.0, mięso wołowe — 33.1, słonina — 38.2, herbata — 323.6.

Berlin: chleb żytni 10.7, mąka pszenna 13.4, ziemniaki 2.9, masło 91.9, mięso wołowe 52.5, słonina 64.5.

Wiedeń: chleb żytni 9.9, mąka pszenna 9.9, ziemniaki 2.8, masło 90.3, mięso wołowe 45.2, słonina 48.0, herbata 282.2.

Paryż: mąka pszenna 13.8, masło 110.1, mięso wołowe 51.1, słonina 55.3, słonina 57.8, herbata 236.0.

Londyn: mąka pszenna 11.7, ziemniaki 5.4, masło 93.6, mięso wołowe 55.3, słonina 57.8, harbata 143.4 (!).

Rzym: mąka pszenna 11.1, ziemniaki 5.7, masło 92.6, mięso wołowe 33.1, słonina 46.3.

Najdroższą stolicą zdaje się być Paryż, najtańszą Warszawa, co ostatecznie łatwo można zrozumieć, ale czemu w drogim Paryżu chleb pszenny kosztuje 7.9 cent. amer. za 1 kg., w Warszawie zaś mimo tańszej mąki aż 11.9, jest to już tajemnica nie tyle może paryska, ile warszawska.

W porównaniu do 1927 r. ceny artykułów żywności w pierwszym kwartale rb. naogół spadły we wszystkich państwach Europy o kilka lub nawet kilkanaście punktów, co niewątpliwie stoi w ścisłym związku ze stałem podnoszeniem się produkcji rolnej Europy. Najbardziej spadły ceny ziemniaków, skutkiem dobrego urodzaju i znacznych zapasów u producentów, najmniej towary kolonjalne. Jak ceny produktów rzeźnych w Polsce zależne są od rynku angielskiego, może służyć fakt, że w Londynie mięso wołowe spadło o 5.5, a słonina o 18.8 punktów — równocześnie zaś w Warszawie mięso wołowe spadło o 5.7, a słonina o 13 punktów.

Giełda towarowa.

Warszawa, 7. 5. Tranzakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa, ceny giełdowe. Groch Viktoria 95—97, otręby żytnie 35—35.50. Ceny rynkowe: żyto kongres. 681 g/l. (116) 52—52.50, pszenica 60, jęczmień brow. 53—54, owies 49.50—50.50, otręby pszenne 34—34.50, mąka pszenna warszawska, lubel. i kres. 4/0 A. 90—92, mąka pszenna 4/0 82—84, — żytnia 65 proc. 71—73. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Poznań, 7. 5. Tranzakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. załad., dostawa natychmiastowa. Żyto 52—53.50, pszenica 52—53, jęczmień brow. 49—51, owies 42.50—44.50, mąka żytnia 65 proc. 75.50, — 70 proc. 73.50, mąka pszenna 65 proc. 72—76, otręby żytnie 36.50—37.50, — pszenne 33.50—34.50, seradela 31—32, wyka 36—39, peluszka 38—41, groch polny 46—51, — victoria 60—82, — Folger 55—65, łubin żółty 24.50—25.50, — niebieski 23—24, koniczyna czerwona 220—310, — biała 180—280, — żółta odłuszczona 150—180, — w łuskach 70—90, — Szwedzka 290—350, — Przelot 200—260, — Tymoteusz 60—68.

Na jutro, mamusiu — proszę o budyń Oetkera.

Chłopak ma rację! Budyń Oetkera z sosem waniljowym lub sokiem malinowym jest odpowiednim deserem dla dorastającej młodzieży.
Budynie Oetkera działają na przyrost krwi i kości, są obfite w cenne sole odżywcze, a ponieważ przyrządza się je na mleku, są podwójnie pożywne. Z budyniami Oetkera w tych warunkach gospodarzy Pani bardzo oszczędnie.
Doskonałe wskazówki do przyrządzania legumin i galaretek znaleźć można w nowej, barwnie ilustrowanej książeczce z przepisami Oetkera, wydanie F. Otrzymać ją można u każdego kupca korzennego. O ile jest wyczerpaną, należy zwrócić się wprost, załączając 40 groszy w znaczkach, pod adresem:

Dr. A. Oetker, Oliwa.

Wielkie oszustwo

wykryte w lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Skarb państwa poszkodowany na znaczne sumy.

Lwów, 7. 5. — Miejscowa komisja do walki z nadużyciami wpadła na trop niebywałej afery oszukańczej lwowskiej dyrekcji kolejowej. Stwierdzono, iż kilku wyższych urzędników tej dyrekcji wspólnie z poszczególnymi dostawcami fabrykowało fałszywe bilanse wydatków, dzieląc się dochodami. Dochodzenie ustaliło już przestępstwa poszczególnych winowajców. Ustalono, iż inż. Władysław Pawłowicz, kierownik wydziału zasobów, Czesław Studło, starszy kontroler oraz Antoni Konasiński, porozumiawszy się z dostawcą drzewa Szulimem Leiterem, odrzucali wszystkie niemal oferty na dostawy kolejowe. Leiter otrzymywał stale dostawy, mimo, iż kalkulacja była niejednokrotnie o 100 proc. wyższą od kalkulacji składanych ofert. Przeprowadzona kontrola ksiąg wykazała oszustwo na szkodę skarbu państwa, dochodzące do ogromnych sum. W związku z dotychczasowymi wynikami prowadzonego śledztwa aresztowano wszystkich trzech urzędników. Wieczorem odstawiono ich do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego.

Lwów, 7. 5. — Afera korupcyjna w lwowskiej dyrekcji kolejowej ze względu na zamieszane w nią osoby wywołała w całem mieście, szczególnie zaś w sferach sądowo-policyjnych i kolejowych, ogromne poruszenie.

„Gazeta Poranna“ dowiaduje się, iż w sprawę tych nadużyć wmieszanych jest jeszcze kilkanaście osób, których aresztowania należy w najbliższym czasie oczekiwać. Pismo dodaje, iż nici dochodzeń sięgają Warszawy, w nadużycia bowiem mają być zamieszani także i niektórzy urzędnicy ministerjum kolei.

Niezwykłe przeżycie kolejarza francuskiego

Był zwrotniczym, został śpiewakiem i archeologiem, ostatecznie zginął śmiercią głodową.

Swego czasu mieszkał w Indochinach skromny zwrotniczy kolejowy. Prowadził on żywot taki, jak przystało człowiekowi o marnej pensyjce.

Człowiek ten miał ładny głos, więc też nieraz nucił sobie piosenki. Sprawiało to prawdziwą przyjemność i jemu samemu i sąsiadom.

Pewnego dnia do dalekiego tego kraju zawędrowała francuska trupa operowa. Kierownik tej trupy przypadkiem usłyszał głos kolejarza, zachwycił się nim i zapewnił, że skromny zwrotniczy z Indochin zostanie drugim Caruso.

Zabrano go tedy z sobą do Paryża; dyrektor trupy nie pomylił się wcale, gdyż istotnie w bardzo krótkim czasie dawny zwrotniczy zdobył sławę i pieniądze.

Ale kobiety i hazard szybko zabrały mu wszystko niemal, co posiadał. Widząc, na co się zanosi, z resztkami wspaniałej doniedawna fortuny były kolejarz wyjechał z Paryża i osiedlił się w Tunisie, w pobliżu ruin Kartaginy.

Tu właśnie zbudował on sobie piękną willę z białego marmuru. A że swego czasu czytał bardzo wiele i bardzo interesował się dziejami Kartaginy, więc zajął się prowadzeniem wykopalisk. Udało mu się odkopać świątynię rzymską i wiele studni i źródeł punicko-rzymskich.

Powoli zwrotniczy i śpiewak operowy został archeologiem. Prace w tej dziedzinie pochłonęły wszystko niemal, pieniądze które przywiózł z sobą do Tunisu, więc wkrótce musiał zaniechać dalszych poszukiwań.

Traf chciał, iż w starej księdze znalazł on wiadomość, że w ogrodzie dawnego władcy Kartaginy, Hamilhasa, znajduje się studnia, w której kartagińczycy przed poddaniem zatopili wszystkie pieniądze i skarby. Nasz archeolog przeświadczony, że uda mu się odkryć tę studnię, zaczął na nowo kopać, a w prace te włożył dosłownie wszystkie pieniądze, jakie mu jeszcze zostały.

Istotnie dokopał się do jakiejś studni, lecz nie znaleziono w niej nic. Znalazł się więc w położeniu bez wyjścia. Willę jego wraz ze zbiorami sprzedano na licytacji.

Upłynęło sporo czasu i nikt już o tej historji nie mówił. Pewnego jednak dnia w okolicach Kartaginy inni badacze odkryli pod dawną świątynią tego miasta starą studnię rzymską, a na jej dnie zwłoki mężczyzny. Był to trup francuza — zwrotniczego z Indochin, który tak zubożał, iż umarł z głodu, jak nędzarz.

Przedziwne zjawisko przyrody na Wołyniu.

LWOW. Na terenie Wołynia dają się zauważyć od dłuższego czasu niezmiernie ciekawe zjawiska przyrody. Pod wsią Chorłupkami, gminy Ołyka, zaobserwowano wzniesienie się ziemi w kształcie nasypu, którego stoki były tak gorące, iż śnieg stopniał. Nasyp ten jest dużych rozmiarów. W miejscowości Szustaków gminy Dziatkiewicze ziemia nagle rozpadła się, tworząc zagłębienie, w którem mogłyby się pomieścić dwa domy. We wsi Tuszebin (powiat Dubno) z gór dochodzą odgłosy, jakie zazwyczaj poprzedzają wybuch wulkanu. W ostatnich dniach na Wołyniu spadł deszcz popiołu o zabarwieniu zielonkawem.

Ofiary przelotów przez oceany.

Ilu dotychczas śmiałych pilotów pochłonęły fale morskie.

Jak już donosiliśmy, dzielni lotnicy nasi mjr. Idzikowski i Kubala zamierzają poszybować nad atlantykiem z Europy do Ameryki. Czy im się uda? Daj Boże!

Poprzednicy ich mjr. Fitzmaurice i kpt. Kohl nie osiągnęli właściwego celu, jednak jak dotąd są oni pierwszymi europejczykami, którym przelot do pewnego stopnia się udał.

Wszystkie próby uprzednie spotkało niepowodzenie. 16 lotników pochłonęły w roku 1927 fale Atlantyku; już w br. bez wieści zaginął lotnik Hineliffe.

Oczywiście nie jest to ogólna liczba ofiar. Prócz Atlantyku wielu śmiałków pochłonął Pacyfik i inne oceany.

Już w roku 1926 ambicję przedostania się aeroplanem nad morzami 10 lotników przypłaciło życiem.

Dnia 5 maja 1925 r. trzej francuzi — Saint-Romain, Petit i Monneyers — otworzyli fatalną listę śmiałków, przypłacających życiem plan przedostania się drogą powietrzną przez Ocean Atlantycki. Z zachodniej Afryki wznieśli się na samolocie „Goliat“, by przedostać się do południowej Ameryki. Nie wiadomo gdzie zginęli. Potężne fale morza nigdy nie zdradzą tej tajemnicy.

Jednak na południowej linji transatlantyckiej udał się przelot kilku śmiałkom. Włoski oficer de Pinedo przeleciał do Ameryki południowej i z powrotem. 13 lutego z. r. wzniósł się w przestworza i przebył ogółem 45,000 km.; jednak zastosował system etapowego przelotu, kilkakrotnie po drodze lądował. Gdy wracał musiał się opuścić na wodę w pobliżu Azorów: wyłowiono go jednak z fal i uratowano. Na tej samej linji portugalczyk De Beiros i brazylijczyk Barzos przelecieli przez Atlantyk z wschodu na zachód.

Bardzo natomiast tragiczne były próby przelotu na północnej (zresztą o wiele krótsze) linji trans. atlantyckiej.

Serję katastrof rozpoczęli francuzi piloci Nungesser i Coli. „Biały ptak“ poszybował 8 maja z. r. w przestworza. Najpiękniejsze nadzieje towarzyszyły tej śmiałej próbie przelotu z Europy do Ameryki. Niestety, nadzieje te prysły... 10 maja zaalarmowała świat wiadomość, że „Białego ptaka“ dostrzeżono na terytorjum Kanady; była to wiadomość fałszywa. Bez śladu zginęli...

Bezpośrednio potem popróbował przelotu, ale w odwrotnym kierunku, pilot Karol Lindbergh. Próba znakomicie się powiodła! Niebawem w ślady pierwszego i szczęśliwszego zwycięzcy poszli: Chamberlin i Byrd. I tym dopisało szczęście.

Wtedy europejscy lotnicy zamarzyli o rewanżu. 31 sierpnia 1927 roku angielski samolot „St. Raphael“ wzniósł się w przestworza. Pułkownik Minchin, kapitan Hamilton i księżna Loewenstein-Werthein stanowili załogę. „St. Raphael“ nie dotarł do Ameryki. Załoga utonęła.

Począł się ryzykowny wyścig śladami Lindbergha. 7 września amerykański aeroplan „Old Glory“ startuje z trzema lotnikami (Bertrand, Hill, Paine). Ulega katastrofie... Nazajutrz 8 wrzesnia kanadyjski aeroplan „Sir John Carling“ rozpoczyna lot w kierunku Europy; obaj lotnicy, Tully i Mutlaffe, giną...

W październiku startuje na „American Girl“ kobieta - amerykanka Ruth Elders; szczęśliwie ją z nurtów oceanu wyławia po drodze przejeżdżający parowiec.

Równocześnie z Ruth Elders przygotowuje się do przelotu z Ameryki do Kopenhagi siostrzenica zmarłego prezydenta Wilsona, miss Grayson. Jednak z technicznych powodów może ona dopiero w grudniu rozpocząć lot na aparacie „Dawn“ Na dwa dni przed Bożem Narodzeniem wznosi się w przestworza wśród niepomyślnych wielce warunków atmosferycznych — i ginie w falach Atlantyku.

Ostatnią jego ofiarą jest kapitan Hincliffe, który w towarzystwie kobiety, miss Mackay, przed miesiącem w marcu, podejmuję próbę przelotu z Europy na samolocie „Endeavour“ i dzieli los swych poprzdników.

Tylu pochłonął Atlantyk.

Nie są to jednak wszystkie ofiary. Bo również inne morza i oceany zazdrośnie czuwają, by im przypadła hekatomba ofiar ludzkich. W sierpniu 1927 r. w Ameryce odbyły się zawody lotnicze: przebycie bez lądowania drogi z kontynentu amerykańskiego do Honolulu. Z 9 samolotów 7 odbyło przelot, ale 2 runęły w odmęty oceanu, 5 lotników znalazło grób we wzburzonych falach. W Pacyfiku 19 sierpnia utonęli lotnicy Erwin i Eichfeld, 25 sierpnia lotnik Redfera, zmierzający z północnej Ameryki do Brazylji.

A jednak mimo to nic nie zraża człowieka w raz wytkniętym celu. Powiedział sobie: niema punktu na ziemi, do którego nie możnaby dolecieć — i nie odstraszają go żadne trudności.

Dwa wypadki śmierci na Górnym Śląsku.

Z Katowic donoszą o dwuch nieszczęśliwych wypadkach, zakończonych tragicznie.

Na dworcu przetokowym w Chebziu pociąg towarowy przejechał urzędnika kolejowego Szmatlocha, który poniósł śmierć na miejscu.

Na szosie w pobliżu Lubecka niejaki Gorgosz z Lublińca najechał rowerem na dozorcę drogowego Sowkę, tak nieszczęśliwie, że Sowka z powodu odniesionych uszkodzeń wewnętrznych zmarł tegoż dnia.

„Targ na mężów“

czyli rady dla niedoświadczonych panienek.

Paryska „Vogue“ zamieszcza feljeton pani Lucien Murat pod tytułem „Targ na mężów“, w którym daje rady młodym dziewczętom. Oto kilka z tych wyrafinowanych spostrzeżeń:

„Piękne czytelniczki, ponieważ macie lat osiemnaście i jesteście przeciwniczkami celibatu, biedne niewiniątka, przynoszę wam w sekrecie kilka recept jak znaleźć męża według swego gustu.

Posłuchajcie: jeżeli konkurent jest trzydziestoletnim brodaczem, nie prowokujcie go, pozwólcie mu raczej zwyciężać waszą nieśmiałość. Wobec młodzieńca odwróćcie role, wabiąc go wdzięcznie. Gdy masz do czynienia z próżnym, powiedz mu, że jesteś olśniona jego dowcipem. Mężczyźni są łakomi pochwał, jak pieski cukru. Nie bądź tak poważną, panienko. w dzisiejszych czasach jest to wadą. Udawaj płochą. Pewna doza hipokryzji dodaje smaku szczęściu. W wolnych chwilach udawaj niestałość; życie nauczy cię tej spóźnionej kokieterji.

Czy jesteś piękną aż do wzbudzenia przestrachu? Piękność jest pewnym atutem, lecz bywa także przyczyną wad. Piękna Helena, która lubiła reklamę, wiedziała o tem cokolwiek. Aby być uwielbianą, nie trzeba klasycznej piękności. Wdzięczna brzydota korzysta z swych braków. Są to jej sprzymierzeńcy, a czasem stają się tem, co się w kobiecie kocha. Oto tajemnica miłości“.

Rady podane w formie żartu, pomiędzy jedną a drugą uwagą na temat mody — zawierają jednak wiele prawdy.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Środa, Grzegorzowi.
Jutro: Czwartek, Antoninowi.
Wschód słońca godz. 3 m. 52.
Zach. godz. 7 m. 12
Wschód księżyca godz. 12 m. 53.
Zachód 7 m. 39.

Stan pogody.

Dziś, w środę, ciepło tylko w czasie południa, pozatem chłodno, pochmurno, miejscami dżdżysto. Wiatry północno-wschodnie.

Z Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

W sobotę, dn. 12 maja br., o godz. 6 popoł. wykład prof. Stanisława Jasińskiego na temat: „Wyspiański — artysta - malarz i poeta".

Podział administracyjny Polski a postulaty narodowe.

Na taki temat, w piątek, dn. 11 bm. o godz. 6 popoł., w kasynie oficerskiem 64 p. p., wygłosi odczyt p. Stanisław Jasiński. Odczyt przeznaczony wyłącznie dla oficerów, zgrupowanych w Towarzystwie Wiedzy Wojskowej.

Polski Biały Krzyż.

W ubiegłą sobotę — jak wiadomo — odbył się w „Wielkopolance" koncert i dancing na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Dancing sprowadził najwykwintniejszą publiczność naszego miasta. Wśród doborowego towarzystwa, zauważyliśmy między innemi panie i panów: generałową Rachmistrukową, pułkownikową Kięszkowską, Kalksteinową, prezydenta Włodka, generała Rachmistruka, pułkowników Kieszkowskiego i Koryckiego, prawie wszystkich dziennikarzy miejscowych, liczny korpus oficerski i wielu innych.

Czysty zysk z tej imprezy wynosi 251 zł. 75 gr. Wydatki 80 zł.

Uczczenie Królowej Korony Polskiej i Konstytucji 3 Maja.

Zebranie miesięczne Tow. Czytelni dla kobiet, które się odbyło w poniedziałek dnia 7 bm. było poświęcone czci Królowej Korony Polskiej i Konstytucji 3 Maja. W auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego zebrało się kilkaset członkiń oraz gości, wśród których m. i. zauważono patrona Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej ks. Dembskiego. Bardzo piękny i głęboko ujęty referat na temat: „Królowa Korony Polskiej" wygłosiła przewodnicząca Tow. Czytelni dla Kobiet, p. Kruszonowa. Do uświetnienia zebrania przyczyniła się w wysokiej mierze p. Krakowiakówna, która swym miłym, dźwięcznym głosem odśpiewała „Głos Duszy" i „Ziemio, ty Ziemio" oraz p. Kłysiówna, która z wielkiem przejęciem i świetną dykcją wygłosiła „Królowa Niebios" i „Trzeci Maj".

Pod koniec zebrania zakomunikowała p. przewodnicząca, że w maju r. b. przypada 20-letnia rocznica istnienia Tow. Czytelni dla kobiet. Uroczysty obchód odbędzie się dnia 17 czerwca a szczegółowy program uroczystości ogłosi się na przyszłem zebraniu miesięcznem. Dalej prosiła p. przewodnicząca matki, których dzieci w tym roku przyjęte zostaną do I. Komunji św. o pomoc i współpracę w przygotowaniu na ten najpiękniejszy dzień życia ich dziatek. Niechaj matki uczynią wszystko co w ich jest mocy, aby je do tej chwili wielkiej jaknajlepiej przygotować, otoczą dziatki swoje miłością serdeczną a rozumną, stworzą im w domu atmosferę skupienia i ciszy, aby ich młode dusze mogły jaknajszerzej otworzyć się na to niebieskie światło, które przyniesie im z Sobą Bóg do nich zstępujący i aby serca ich zapłonęły ku Niemu miłością gorącą na całe życie. — Po omówieniu sprawy pielgrzymki do Częstochowy, którą Tow. Czytelni dla kobiet w tym roku projektuje, odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni „Nie opuszczaj nas" solwowała p. przewodnicząca zebranie.

Za spokój duszy ś. p. Zembowskiej.

W piątek dnia 11-go maja o godz. 7-mej rano w kościele św. Ducha przy ul. Pańskiej zostanie odprawiona żałobna msza św. za duszę ś. p. Walerji Zembowskiej, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych — Matka i mąż.

Sławny hypnotyzer w Grudziądzu.

Od wczoraj bawi w naszem mieście sławny hypnotyzer, p. Lo Kitay, który dwa lata temu odniósł niebywały u nas sukces swoimi wieczorami. Nie wątpimy, że dyrekcja Teatru Miejskiego umożliwi p. Lo Kitayowi występ, który zainteresuje opinję publiczną Grudziądza.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt.) **Walne zebranie** Tow. Sam. Rzemieślników w Grudziądzu odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu p. Kelassa. Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 3) przyjęcie nowych członków; 4) wybór marszałka walnego zebrania; 5) sprawozdanie zarządu: a) przewodniczącego, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bibljotekarza, e) rewizorów kasy; 6) wybór nowego zarządu: a) przewodniczącego i jego zastępcy, b) sekretarza i jego zastępcy, c) skarbnika, d) bibljotekarza i jego zastępcy, e) chorążego i dwóch podchorążych, oraz dwóch ławników; 7) komunikaty zarządu; 8) wolne głosy i wnioski; 9) zakończenie. O liczny udział prosi — Zarząd.

(rt.) **Tow. Śpiewu „Moniuszko".** Lekcja śpiewu dziś w środę dnia 9 bm. o godz. 8-mej w auli szkoły wydziałowej przy ul. Trynkowej. Przybycie wszystkich śpiewaków konieczne. — Równocześnie Zarząd podaje do wiadomości, iż w czwartek dnia 10 bm. odbędzie się w sali p. Engla w „Tivoli" o godz. 8-mej wieczorem miesięczne zebranie. Wobec omówienia bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich czynnych i nieczynnych członków konieczne. Goście mile widziani. — „Cześć pieśni". — Zarząd.

(rt.) **Baczność, Powstańcy i Wojacy!** Przypominamy, że miesięczne zebranie członków odbędzie się w środę dnia 9 bm., o godz. 8-mej wiecz. w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Na porządku dziennym ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie członków. — Wolność! Zarząd.

(rt.) **Plenarne zebranie** podoficerów rezerwy odbędzie się w dniu 10 bm. na sali hotelu Kellasa, o godz. 7.30 popoł. Wobec obfitego programu jak omawianie wymarszu z Kowalewa do Torunia, wykładu oficera instrukcyjnego P. W. na temat „zadanie drużyny bojowej" i t. d., omawianie zabawy letniej za Wisłą i wiele innych ważnych spraw, obowiązkiem jest każdego podoficera rezerwy, zrzeszonego w naszem Kole brać udział.

Koledzy podoficerowie niezrzeszeni, oraz sympatycy naszego Koła są mile widziani.

Kolegom biorącym udział w marszu z Kowalewa do Torunia podaje się do wiadomości, że umundurowanie i ekwipunki należy odebrać z mieszkania prezesa ul. Lipowa nr. 68, II. p. w piątek dnia 11 bm. od godz. 6—8 popoł. Również ci koledzy, którzy dotąd jeszcze nie zapisali się na listę uczestników marszu, a chcący brać w nim udział, winni odebrać w tymże dniu umundurowania. — Zarząd.

(rt.) **Baczność Wędkarze!** W piątek dnia 11 maja br. o godzinie 7,30 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa Sportowego Wędkarzy w restauracji „Dwór Artusa" przy ulicy Mickiewicza 31. Zarząd będzie rozdzielał na zebraniu karty rybackie, oraz legitymacje od łódek. Ze względu na ważność dotyczących nam pilnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. — Zarząd Tow. Sport. Wędkarzy miasta Grudziądza.

Kto może powiedzieć prawdę

o nadużyciach w Magistracie?

Jak się dowiadujemy, p. prezydent miasta Włodek oddawna nosi się z zamiarem zwołania konferencji prasowej w sprawie nadużyć w Magistracie. Nie chciał on jednak i nie chce zwoływać tej konferencji bez porozumienia **z miarodajnymi czynnikami.** Pod adresem tych czynników wyrażamy przeto prośbę, by umożliwiły zwołanie konferencji prasowej i poinformowanie opinji publicznej przynajmniej o tych szczegółach afery, które już ujawnione być mogą bez szkody dla dalszego śledztwa. Należałoby przecież nareszcie położyć kres wielu sensu i podstaw pozbawionym pogłoskom, skwapliwie rozszerzanym przez osoby, które bądź to zawodowo zajmują się kolportażem plotek, bądź też zamierzają łowić w zamęconej **aferą kryminalną** wodzie... korzyści partyjne lub osobiste.

Nie idąc w ślady niektórych pism, które pragną zrobić **interes na tej aferze,** nie rozdmuchujemy jej do rozmiarów, których nie posiada, lecz niemniej śledzimy uważnie przebieg śledztwa, którego szczegóły zresztą trzymane są w tajemnicy. I możemy stwierdzić, że ze strony prezydjum miasta uczyniono wszystko, by wszystkich winnych wykryć i całe nadużycia ujawnić. Faktem jest, że nie kto inny jak prezydent miasta sprowadził rewizorów, czego bezpośrednim skutkiem było właśnie wykrycie nadużyć w Głównej Kasie Miejskiej i zaaresztowanie kilku urzędników. Praca rewizorów trwa i prowadzona jest — równie jak śledztwo — z całą energją, lecz brak usuniętych ksiąg utrudnia je i czyni powolną. Musimy przeto być cierpliwi, lecz dla uspokojenia opinji publicznej trzeba jednak, by miarodajne czynniki przemówiły.

Na wozie i pod wozem.

Pan Władysław był bardzo naiwny. Choćby tylko dlatego, że i sam i inni zaliczali go do ludzi t. zw. „inteligentnych" i „dobrze wychowanych". I to właśnie stało się zgubą sympatycznego pana Władysława. Może gdyby ży! w odległych, zamierzchłych czasach, kiedy to różne dzikie zwierzęta hasały sobie dowolnie po lądzie i morzu, może wówczas byłoby inaczej. Ale nieszczęście chciało, że miły pan Władysław urodził się w epoce radja, Locarna, nadużyć w pewnym magistracie, w epoce takiej, kiedy świat naprawdę chwilami stawał do góry nogami — bo pewien czarny król składał wieniec u stóp barłogu jakiegoś tam wielkiego... komunistycznego drania.

Pozatem pan Władysław był — zbyt grzeczny. Przekonał się o tem w osławionym z uprzejmości biurze meldunkowem pewnego równie osławionego magistratu, gdzie słowa „dzień dobry" lub „do widzenia" — przyjmowano zawsze jako „bezczelną śmiałość" i „ordynarną prowokację". Ha! Trudno! Różni różnie się wychowywali. Jedni w domu — inni w magistracie.

Chwilami piękny pan Władysław nie dziwił się. Boć to przecież takie straszne nieszczęścia spotkały ten przemiły i stary gmach. Ktoś tam coś ukradł. Drobnostkę. Kilkaset tysięcy złotych. Ale mój Boże! Nie odrazu Kraków zbudowano. Mógł przecież ukraść więcej — no ale mu „sumienie" nie pozwalało!

Pewnego ranka pan Władysław wpadł. Przyszedł do owego magistratu z jakimś ważnym i pilnym interesem. Napróżno czekał, nadaremnie prosił. Szlachetni panowie urzędnicy miejscy byli wszędzie — tylko nie przy swoich biurkach. Pochłaniali lody w „Kalinie", grali namiętnie w szachy w „Wielkopolance", huśtali się aż pod niebiosa na karuzeli — tylko jakoś nie pamiętali o tem, że powinni siedzieć w magistracie.

No! Dziwić się przecież nie można. Nadużycia — to rzecz straszna i na każdego, inne wrażenie wywołują.

Epilog był taki, że zgłodniały i zmęczony pan Władysław zrobił awanturę. Dalej poszło jak z opłatka: protokół, policja, sąd i biedny pan Władysław skazany został na „dziesięć złotych kary za obrazę urzędnika".

Mój drogi panie Władysławie! Po co to się było unosić. Po co ta awantura i te krzyki. Czy nie wiesz o tem, że pierwsze wiosenne dolce far niente musi zawsze odbyć się w magistracie. Czekaj cierpliwie, a może przekonasz się, że ktoś ważny i specjalnie przysłany z Warszawy, nauczy tych słodkich Don Juanów i obłąkanych Don Kiszotów — obowiązku, sumienności i uprzejmości.

Czekaj Władysławie. Czekaj!

— ririi —

Poleca najtaniej
MATERJAŁY PISMIENNE i SZKOLNE
GRUDZIĄDZ, ulica 3 maja 24
obok Apteki pod Orłem.

Sport.

Po ostatnich rozgrywkach piłkarskich.

Mimo sensacyjnych wyników niedzielnych, w tabeli Ligi nie zaszły większe zmiany. Leaderem Ligi jest 1FC (8 gier, 15 punktów, stosunek bramek 28:8), po nim idą Polonia 7 gier, 11 pkt., 22:8 br.; Wisła 6 g. 10 pkt., 20:5 br.; Legja 6 g. 8 pkt., 17:8 br.; Warszawianka 6 g., 7 pkt., 10:7 br.; Cracovia 6 g., 7 pkt., 15:11 br.; Ruch 7 gier, 7 pkt., 8:13 br.; Warta 5 g., 6 pkt., 10:8 br.; Pogoń 6 gier, 6 pkt., 13:18 br.; Turyści 7 g., 5 pkt., 10:14 br.; Czarni 5 g., 4 pkt., 8:17 br.; Hasmonea 5 g., 3 pkt., st. br. 6:14; ŁKES 6 g., 3 pkt., 7:17 br.; Śląsk 8 gier, 3 pkt., 7:23 br. i TKS 5 g., 1 pkt., 10:12 br.

Tabela mistrzostwa klasy A W.O. Z.P.N. jest następująca: 1) A.Z.S. 8 pkt., 2) Ruch 6 pkt., 3) Polonia Ib 6 pkt., 4) Warszawianka Ib 6 pkt., Varsovia 6 pkt., 6) Skra 5 pkt., 7) Legja Ib 4 pkt., 8) Marymont 2 pkt., 9) Makabi 2 pkt., 10) Korona 2 pkt.

Wystawa robót ręcznych

Rodziny Wojskowej.

W niedzielę ubiegłą dokonano otwarcia wystawy robót ręcznych pań „Rodziny Wojskowej“. Wystawa mieści się w lokalu kasyna oficerskiego 16 p. a. p., przy ul. Lipowej.

Na pierwszy rzut oka uderza w tej wystawie bogactwo pomysłów w kompozycji haftów, cennych tkanin, misternych robót na kanwie i prześlicznych, pełnych powietrza, tkanych obrazków ściennych p. Szaperowej. Dekoracyjne to wszystko i pełne efektów. Artystyczne wyczucie cechuje te hafty i tkaniny, które naprawdę warto zobaczyć...

Na niektórych tkaninach czuć jakąś starzyznę, lecz śniedź czasu nie pozbawiła ich tężyzny, jaką tchną na nas — na innych pracach jak batiki p. Haliny Kieszkowskiej lub sąsiadujące z nimi batiki p. Szaperowej, sycą wprost oczy urokiem, a znowuż misterne wazony, obijane metalem, są prawdziwą atrakcją dla widza.

Mimowoli, patrząc na tę wystawę, na wysiłek szlachetnych jednostek, wyczuwa się dziwny nastrój, snują się tu jakieś obszary snów, kalucynacji, — szczególnie spleen jakiś, jakaś sugestja czasu pogłębia jakby treść tych tkanin starych obok świeżo powstałych — warstwą pyłu pokryte jakieś wspomnienia, a przecież klasyczne i pełne wyrazu.

Przepiękne prace p. Rachmistrukowej, śliczne malowidła o motywach japońskich na jedwabiu p. Runcowej, oryginalna tacka z artystycznie rozrzuconą szarotką tatrzańską p. Dulinowej — to całość, na jaką złożyła się gustowna i staranna ta wystawa.

Lśniące naczynia, wytworne materje i barwne tkaniny, jakby substancje mrówczej żmudnej pracy, mieniącej się w tonach i różnej w pomysłach. . .

Wystawa tworzy atmosferę niezwykle miłą i pouczającą. Dlatego żadnej z pań naszego miasta, nikogo z panów, kto interesuje się choć trochę pięknem, nie powinno zbraknąć wśród zwiedzających tę wystawę, za którą paniom Rodziny Wojskowej pod przewodnictwem p. generałowej Rachmistrukowej należy się szczera wdzięczność i uznanie.

Rodzaj sztuki, przedstawiony na tej wystawie nie rości sobie zapewne pretensji nieproporcjonalnych i nadmiernie wybujałych, ale ma prawo domagać się od tutejszego społeczeństwa zainteresowania się nim, temwięcej, że gałęź tej sztuki traktowaną jest u nas wciąż jeszcze dorywczo, a pozbawiona pobłażliwej i życzliwej atmosfery, może — miast kwitnąć — uwiednąć.

Miasto nasze, które wciąż jeszcze przechodzi okres ząbkowania w dziedzinie kultury narodowej, musi nareszcie się ocknąć i zrozumieć, że oprócz kiełbasy i piwa, są jeszcze inne, wyższe i wielkie dziedziny ducha. Niechaj przeto wystawa ta pustkami nie świeci, jak to ma niestety, miejsce od niedzieli. Pamiętajmy, że twórczy entuzjazm pracuje dla przyszłości i wierzy, że Grudziądz jest miejscem na wielkie, wysoce kulturalne miasto, tymczasem większość pragnie nas upewnić, że to tylko duża Pipidówka. . .

Pytanie.

Wracają znów coraz gorętsze dni,
I czasy wyjazdu na plaże,
Niejedna rodzina o wiosce śni,
W szalonym ulicy rozgwarze.

O życiu beztroskiem wśród słońca [lśnień,
Skowronku co rano wciąż budzi,
O brzozie co rzuca na wodę cień,
I szczęściu, tak rzadkiem u ludzi.

O chłopcu, co smętne piosenki gra,
Wycieczkach, obozach gdzieś w lesie,
O słońcu co każde źdźbło trawy zna,
echu, które wietrzyk niesie.

I w błogiem marzeniu rodzina trwa,
I głuszy natrętne pytanie:
— Kto taki bogaty, pieniądze da
Na letnie, gdzieś na wsi, mieszka- [nie?...

At. S. Dziarnowski.

Swiecie.

Ojcobójstwo.

W ubiegły poniedziałek wydarzył się w Świeciu straszny wypadek ojcobójstwa.

Franciszek Siemiński, 60-letni mieszkaniec Świecia, utrzymywał od dłuższego czasu stosunek miłosny z pewną kobietą. Z tego powodu, w rodzinie Siemińskiego powstawały ciągłe kłótnie i awantury.

W ubiegły poniedziałek wieczorem, kiedy stary Siemiński wraz z kochanką siedział w karczmie, wszedł nagle syn jego Adolf i nie mówiąc ani słowa, strzelił w stronę ojca trzy razy.

Jeden ze strzałów trafił starego w brzuch, który ciężko ranny osunął się na podłogę. Młodocianego ojcobójcę aresztowano, a rannego przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Straszny tragizm życiowy.

Nowożeniec dostał ataku wścieklizny podczas nocy poślubnej.

Straszny wypadek zdarzył się niedawno we wsi Pamisora w Rumunji.

W jednym z domów odbywało się huczne wesele zamożnego wieśniaka, Simiona Zencu. O północy — tradycyjnym zwyczajem — nowożeńcy znikli, pozostawiając bawiących się wesoło gości.

W krótki czas potem zebrani usłyszeli nagle z sypialni młodej pary dochodzące przeraźliwe krzyki, wzywające pomocy. Niebawem otwarły się drzwi i wypadła panna młoda zalana krwią. Za nią pędził Zencu z obliczem spazmatycznie wykrzywionem, oczyma dziko wytrzeszczonemi, wydając odgłosy, podobne do szczekania, przyczem piana toczyła mu się z ust. Zanim obecni mieli czas zorjentować się, szaleniec rzucił się na nich i począł ich z wściekłości kąsać.

Wreszcie zdołano go obezwładnić i związać.

Teraz dopiero wyjaśnił ojciec nieszczęśliwego, że syn jego przed 8 dniami został pokąsany przez wściekłego psa. Początkowo nie zdradzał on objawów choroby, której atak nastąpił dopiero podczas nocy poślubnej.

Szaleniec odgryzł żonie połowę ucha i koniec nosa. Prócz niej pokąsał czterech gości. Wszystkich pokąsanych wraz z Simionem Zencu przewieziono do zakładu wścieklizny w Jassach.

Francuski humor wyborczy

Komunista wezwany do rozdania swego majątku wyborcom.

W XIII okręgu paryskim, zaludnionym przez robotników i drobnych rzemieślników, walczą zawzięcie o przyszły mandat dwaj kandydaci: komunista Berton i radykał Leboucq. Walka jest bardzo namiętna i... niepozbawiona humoru.

Aby zgnębić, a przynajmniej ośmieszyć swego komunistycznego przeciwnika, Leboucq wpadł na świetny pomysł: oto rozlepił w całej dzielnicy następujące wezwanie:

„Obywatelu Berton! Jest pan jako prawowity komunista, wrogiem prywatnej własności. Wobec tego wzywa się obyw. Berton, aby w dniu 8 kwietnia zjawił się w merostwie XIII okręgu o godz. 6-ej wieczorem, gdzie oczekiwać go będzie rejent Legendre. Obywatel Berton będzie miał możność spisania rejentalnego aktu, na mocy którego, posiadane przez niego 4 wille na Riwierze, dom w Paryżu i pałac w dep. Var. zostaną darowane mieszkańcom XIII okręgu, w którym ubiega się o mandat ob. Berton...“

O oznaczonej godzinie w merostwie prócz rejenta zebrały się tłumy rozbawionych wyborców...

Oczywiście obywatel Berton, prawowity komunista, nie zjawił się...

Pięć miljardów ludzi wyżywić może ziemia.

Na światowej konferencji w sprawie zaludnienia, jaka miała niedawno miejsce w Genewie, prof. Gast z Ameryki zajął się sprawą, ile wynosi najwyższa liczba ludności, jaką ziemia jest w stanie wyżywić.

W odpowiedzi na to pytanie amerykański uczony zaznaczył, że świat posiada ziemi zdatnej do uprawy około 5 miljardów hektarów. Z tej liczby dwa miljardy hektarów są już pod uprawą.

Ponieważ przy obecnych stosunkach każdy pojedyńczy człowiek do wyżywienia potrzebuje jednego hektara, wynikałoby z tego, że cała kula ziemska jest w stanie wyżywić około 5 miljardów ludzi, o ile oczywiście gospodarcze warunki życia nie uległyby zmianie.

Przy obecnem tempie wzrostu ludności — utrzymuje prof. Gast — do 5 miljardów ludzkość dojdzie za lat 100.

Do wywodów powyższych dodać należy, że wydajność gleby ma granice bardzo rozciągłe, to też ludzkość nie ma żadnych obaw ze względu na swój rozrost, gdyż zawsze znajdzie takie sposoby uprawiania ziemi, przy których wydawać ona będzie znacznie więcej, aniżeli obecnie.

Tuchola.

Konferencja nauczycielska w Cekcynie.

W sobotę, 5 bm., odbyła się konf. naucz. w Cekcynie. Obecny był p. insp. Zdek oraz p. prof. Warczak, który wygłosił referat na temat: „Znaczenie badań antropometrycznych“. Prelegent wyjaśnił, w jaki sposób należy przeprowadzać badanie, by osiągnąć pewne, naukowe wyniki. Po prelekcji każdy z pp. nauczycieli przeprowadzał próbne badanie.

Zaznaczyć musimy, że inspektorat szkolny organizuje w całym powiecie takie badania (16 czerwca br.). Konferencje wstępne odbywać się będą we wszystkich rejonach — w Tucholi 19 bm.

Żydzi napływają.

Coraz więcej u nas żydów — i, co smutne, poparcia udzielają im polacy. Ostatnio zagnieździł się w domu p. Świerczyńskiego żyd, prowadzący handel bławatów. Postąpienie p. Św. trzeba napiętnować jako niegodne prawdziwego polaka.

Inny żyd otworzył hurtownię kolonjalną, konkurując ze starą polską firmą p. B. Thiela. Przytułku udzielił swymu współziomkowi p. Schwarz.

Odznaczenie.

Odznakę Frontu Pomorskiego otrzymał p. St. Porażyński z Bysławia za czynny udział w walce z Grenzschutzem.

Kartuzy.

Strajk robotników w kopalni Żwiru.

W dniu 4 bm. w miejscowości Prudni pow. kartuzkiego, zastrejkowało 150 robotników i robotnic zajętych w tamtejszej kopalni żwiru. Wydobywany żwir firma dostarczała do budowy torów kolejowych. Powodem strajku było niewypłacanie robotnikom przez firmę należnej im zapłaty i to już od 6 tygodni. W międzyczasie firma wypłacała robotnikom jedynie zaliczki, przyrzekając uregulowanie zaległości do dnia 1 maja. Ponieważ jednak mimo obietnicy — firma zobowiązania do dnia dzisiejszego nie dotrzymała, przeto robotnicy zaprzestali pracy. Strajk wybuchł samorzutnie, albowiem robotnicy nie należą do żadnej organizacji zawodowej.

Ruch wydawniczy.

= Wyszedł z druku nr. 9 pożytecznego pisma **„Młoda Matka“**. Uwagę czytelniczek zwracają przedewszystkiem artykuły d-ra Michałowicza: „Kilka słów o wyjeździe na wywczasy letnie“, „O krztuścu“ (kokluszu) d-ra H. Trenknera, „Czy można teraz odstawić niemowlęta od piersi“ d-ra R. Barańskiego, „W sprawie zwalczania szkarlatyny i dyfterytu“, „Uświadamianie seksualne“ d-ra Adolfa Klęska, „Z dziennika nauczycielki“ (myśli i obserwacje) Salomei Kisielewskiej. Jako dodatek załączona jest tablica wzorów, oraz forma bibułkowa pajacyka.

Z dnia

Do p. A. Dziarnowskiego

Powiedz mi drogi poeto,
Skąd poetyckie Twe dymy,
Skąd Ci się tak łatwo pletą,
Te Twoje przemiłe rymy?

Skąd czerpiesz wszystkie te my- [śli,
Drogi mój, przemiły panie?
Daj mi odpowiedź najściślej,
Czy jesteś w samotnym stanie?

Widzę, że podziwiasz wiosnę,
Pisz więc Jej hymny Swe dalej,
Zawsze wesołe, radosne,
My zaś je będziem czytali.

Wandzia Z.

Z całej Polski.

Srebrne pięciozłotówki zamiast papierowych.

Mennica Państwowa przystąpiła do próbnego wybijania nowych, srebrnych pięciozłotówek z wizerunkiem kobiety i godłem Państwa.

Czynione są również próby nad dobraniem odpowiedniego składu chemicznego niklu, który posłużyć ma dla nowych monet złotowych.

Elektryczność w więzieniach.

Ministerjum sprawiedliwości, dążąc do zastąpienia oświetlenia naftowego i gazowego w więzieniach przez elektryczne, przystąpi niebawem wszędzie, gdzie tylko powstanie możność założenia instalacji elektrycznej, do wprowadzenia w życie swoich projektów.

Instalacje elektryczne w więzieniach włączone będą do sieci miejskich w miastach, gdzie istnieją elektrownie.

Śmiertelny strzał policjanta.

Podczas interwencji policji w Bydgoszczy w domu przy ul. Matejki 8, dozorca domu, Andrzej Kubalewski, wyrwał jednemu z posterunkowych szablę i zaczął nią wymachiwać. Posterunkowy w obronie życia strzelił do Kubalskiego z rewolweru ciężko go raniąc. W kilka minut potem Kubalski zakończył życie

Zuchwały napad bandytów na dwór.

Wilno. W odległości 13 klm. od Święcian grupa uzbrojonych bandytów, złożona z 26 osobników, dokonała zuchwałego napadu na folwark Łuki. Bandyci, pozostawiwszy kilku swych ludzi na czatach, przystąpili do rabunku. Mieszkanie właściciela Łuk, Siemionowa, zostało splądrowane, przyczem zabrano 2.000 zł., kilka ubrań, znaczne zapasy artykułów spożywczych itd. Bandyci, dokonawszy grabieży, szybko umknęli, prawdopodobnie tylko sobie znanemi drogami leśnemi. Zarządzono pościg.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

Teatr Miejski.

Dziś — środa — teatr nieczynny w Grudziądzu; zespół wyjeżdża do Skarszewa i Świecia.

Czwartek — wznowiona zostanie „Pani X“, dramat w 4 aktach A. Bissona z p. Zbierzowską w roli tytułowej. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Abonament ważny procentowy.

Piątek — teatr nieczynny; zespół wyjeżdża do Brodnicy.

Sobota — „Azais“, przedstawienie popularne po cenach najniższych od 40 gr do zł 1,20. Początek o godz. 8-ej wiecz. Abonament ważny bezprocentowy.

Niedziela popołudniu — jak zwykle przedstawienie o godz. 4-tej.

Niedziela wieczór — o godz. 8-mej „Jeniec Napoleona“, świetna sztuka St. Kozłowskiej.

Kino „Apollo“ wyświetla wielki dramat powieści Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Przedpiekle“.

Kino „Orzeł“. Od poniedziałku do środy włącznie wyświetla wielki arcyszlagier wytwórni amerykańskiej „Fox“ pt. **„Trzej uczciwi hultaje“.** Wielki dramat życiowo-sensacyjny w 10 aktach — w roli głównej najsłynniejsi artyści ekranu: Olive Borden, George O'Brien i Farrel Mc. Donald. W drugiej części programu wyświetla się przecudny dramat z życia emigracji rosyjskiej p. t. „Kobieta Sfinks“; w roli głównej Florence Vidor i Clive Brook. Razem 20 aktów. Wkrótce: Bitwa morska przy wyspach Folklandzkich.

Toruń.

Teatr Pomorski.

W środę dnia 9 bm. o godz. 7,30 wieczorem specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych (od 20 gr do 2.— zł) genjalnej 4-aktowej komedji Aleksandra Fredry p. t. „Zemsta“ w reżyserji i inscenizacji kierownika sceny toruńskiej p. J. Leśniewskiego z udziałem najwybitniejszych sił zespołu.

W czwartek dnia 10 bm. o godz. 8.15 wieczorem świetna 3-aktowa komedja Fedora pt. „Mysz kościelna“.

Tajemnice przyrody.

Ile wody zużywa drzewo bukowe.

Przeciętne drzewo bukowe ma około 700 tysięcy liści; na ich użytek musi ono w ciągu sezonu odprowadzić z ziemi do 120 tonn wody. Jeden akr (akr ma około jednej piątej hektara) łąki ciągnie z ziemi około sześciu tonn wody dziennie.

Wielkie drzewo wykonać musi dla nasycenia swych komórek wodą taką pracę, jaką wykona człowiek, który w ciągu dziesięciu godzin podczas bardzo upalnego dnia wniesie sto wiader wody na czwarte piętro.

Czem wytłumaczyć tak olbrzymie z roślin zapotrzebowanie na wodę? Okazuje się, że procesy chemiczne, zachodzące w okresie wzrostu roślin, wywołują w nich tak silne gorąco, że porównać je można tylko z gorącem silnika samochodowego przy pracy. To też większa część wody, jaką rośliny biorą z ziemi, używana jest celem ochłodzenia.

Bardzo liczne rośliny posiadają własny system ochrony, broniący je przed zbyt szybkiem wyparowaniem wody. Jest to urządzenie tego rodzaju, że bardzo przypomina osłanianie np. radjatorów przy silnikach samochodowych podczas zimy. —

STANISŁAW JASIŃSKI.

Niechaj z ludzi nikt nie posłyszy...

Niechaj z ludzi nikt nie posłyszy,
jak tkliwie spędzam noce w pieśni o [wiośnie;
a wśród bezgranicznej snów ciszy,
tulę słońce i życie radośnie!...

Niechaj w tę bezdeń, kędy ogromy [światów
śnią ludziom bajki i dziwy,
idzie dusza zmęczona na łąki z kwia [tów,
na pola... gdzie człowiek szczęśliwy...

Niechaj tedy nikt nas nie pyta o sny [gwiazd,
gdy w uroczyskach bajek toną piesz- [czoty...
My budowniczowie nadchmurnych [miast
ponad ziemią, orle znamy tylko loty!..

Czy wiecie że:

jeszcze przed 50 laty istniała w Hiszpanji jawna organizacja zajmująca się skupem dzieci bezpośrednio od rodziców. Agenci tej firmy otrzymywali za pewną opłatą wszelkie prawa w stosunku do kupionego dziecka. Nabyte w ten sposób dzieci albo sprzedawano do cyrków, lub czyniono z nich wykwalifikowane bandy złodziejskie. Ostatnio policja francuska w St. Malo aresztowała kilku hiszpanów, którzy zakupili troje dzieci, przyczem legitymowali się formalnym aktem kupna, który uważali do tego stopnia za formalny, że opatrzyli go w odpowiedni do sumy kupna stempel. Zdziwienie ich nie miało granic, gdy żandarmi zaaresztowali ich za tak „niewinną tranzakcję“.

Niepisane prawa natury czy sumienia

u narodów starożytnych.

Egipt — Grecja Rzym — Indje — i Chiny.

Ludzkości całe ogromy
Przenikaj z końca do końca.
Mickiewicz.

Niechaj historja będzie nam — pisał w jednym z listów swoich ks. prof. dr. Jan Siemieński — prawdziwie magistra vitae nauczycielką życia.

Historycy chrześcijańscy utrzymują, że świat starożytny miał epoki bohaterów, prawodawców, epoki jednorazowego rozkwitu nauki i sztuk pięknych. Skoro przeminęły, nie umiał w sobie znaleźć sił do odrodzenia szerokich warstw narodu. Kiedy zaczęły się epoki upadku, nie było tam nadziei odrodzenia. Zygmunt Kratiński wyraził tę opinję mistrzowskim pędzlem swoim: „Za dni Cesarza — pisze autor „Irydjona“ — poprzedzających wielki dzień Chrystusa, świat starożytny doszedł do ostatnich wyników historji swojej, — w religji do zupełnego zwątpienia. Epikureizm, stoicyzm, platonizm przechadzały się jak mary po owdowiałych piersiach ludzkości. Wszyscy wielcy zatraciciele czy odnowiciele jedną cechę na sobie noszą, pragną nieznośną postać rzeczy odmienić, ale nie wiedzą na czem dąży historja świata. Brutus ojca własnego zamorduje i nazwie to cnotą, a konając zwątpi o sobie, o ojczyźnie, o bogach i krzyknie: „cnota jest także złudzeniem“ — oto najprawdziwszy obraz duszy świata całego naonczas. Z tych znamion łatwo rozpoznać, że świat ten bliski przeobrażenia swego“.

Jakie zasoby miał świat starożytny do przeobrażenia się?

W tym arsenale duchowym znajdujemy sumienie, które widzi różnię między dobrem a złem, czego dowodem wiara w karzącą Nemesis i z Eumenidy czyli Furie, które ścigały niektórych przestępców.

Cicero utrzymywał, że niepotrzebnie wymyślono bogów mścicieli, gdy każdy, który, co złego uczynił, ma dosyć we wnętrzu swojem obawy i niepokoju. Tenże odwołując się na Arystotelesa powiada, że występny obchodzi się ze swoją duszą jak owi rozbójnicy, którzy ofiary swoje wiązali z trupami, aby tem nędzniej skończyły.

Również i Plato mówi o dwuch różnych rumakach, którymi ma duszę powozić, jednym szlachetnym i powolnym, drugim zuchwałym i podstępnym. Podobnych wyrażeń znajdujemy wiele u Xenofanta, Eurypidesa, Seneki, Terencjusa, Epikleta i t. d., a najwięcej bodaj znanem jest powiedzenie Owidjusza: „Widzę rzeczy lepsze i chwalę je, a idę za gorszymi“.

W czasach największego zepsucia znajdowali się jeszcze ludzie jak Tacyt, którzy ratowali godność sumienia ludzkiego.

Im dalej sięgniemy w przeszłość historyczną, tem większą znajdujemy znajomość niepisanego prawa natury, któreby równie dobrze prawem sumienia ludzkiego nazwać można.

Papyrus egipski, który uchodzi za najstarszą księgę święta zawiera budujące nauki Plaphotepa, a księga umarłych także z pod gorących piasków Egiptu wydobyta, przedstawia nam duszę sprawiedliwego, która przed Ozyrisem opowiada się w następujący sposób:

„Nie używałem imienia Boga nadaremno, do ojca swego bez uszanowania nie przemawiałem, nie zabijałem, nie uderzałem, do wylewania łez nie doprowadzałem, żony mężowi nie odbierałem, wszetecznikiem nie byłem, gwałtów przeciw przyrodzie nie popełniałem. Nie oszukiwałem, w sądzie fałszywego świadectwa nie składałem“.

Król egipski Abimelech chce poślubić piękną Sazę, lecz gdy dowiedział się, że jest żoną Abahama, odsyła mu ją przestraszony i czyni wyrzuty, iż mu tego nie oznajmił.

Epopeja Mahabarata przedstawia nam znowu bohatera, który zrzeka się tronu zdobytego z wielkim trudem i przez Himalaja zdąża ku górze świętej, lecz wpływ dawnych grzechów jego staje mu na przeszkodzie, ginie na drodze nie doszedłszy do celu.

Grecja, która stanowi epokę w dziejach ludzkości, dając myśli ludzkiej nieśmiertelne formy, stając się ogniskiem nauki i sztuk pięknych, których wszystkie ludy od niej uczyć się będą, przechodzi dziwne wstrząsy moralne. Tu także chce dawniejsze czasy, tem czystsze pojęcia moralności.

Penelopa lepiej słucha głosu sumienia, niż Aspazja, patrjotyzm gorętszy jest za Kodrusa i Leonidasa, niż za czasów Demostenesa.

Pytagoras według świadectwa Plutarcha, nauczający, że trzeba Boga naśladwać, do Boga się zbliżać, w tym celu ćwiczący siebie i uczniów w rachunku sumienia, lepiej znał prawo natury, niż uczniowie naprz. Epikura.

W starożytnym świecie nigdzie życie rodzinne nie kwitło bardziej niż w Rzymie.

Dwie napaści na cześć niewieścią wzburzą Romę, a gdy napastnicy piastowali najwyższą władzę władza ich będzie zniesiona.

Lukrecja, żona Kolatyna, znała dobrze przykazanie: „Nie cudzołóż“, które jest integralną częścią prawa natury; delikatność sumienia każe jej wyznać mężowi doznaną zniewagę, co staje się pobudką do zwołania kurji i do ogłoszenia rzeczypospolitej, która przez pięć wieków będzie szkołą prawa i wojny, gdzie wolność chociaż jeszcze nie dla wszystkich, będzie mieć ojczyznę, trybunę, przykłady i gwarancje, które i na późniejsze czasy rozciągną swój wpływ. Wszystkie narody uczyć się będą prawa Romy.

Wirginja będzie później okazją do usunięcia despotycznego Apinsa Kladjusa i przywrócenia konsulów, a ojciec Wirginji ratujący jej cześć, zawoła przed sądem, że broni wolności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ryby morskie.

Tyle lat nie posiadaliśmy własnego morza, że zupełnie prawie nie znamy użytku ryb morskich, które w Europie zachodniej stanowią jeden z najbardziej rozpowszechnionych artykułów spożywczych. Ryby morskie są bardzo zdrowe, pożywne i znacznie tańsze od naszych domorosłych karpi, leszczy, szczupaków, a nawet bodaj, że i żydowskich płotek.

Powszechnie są znane łososie i węgorze, w stanie wędzonym i świeżym, zresztą oba te gatunki ryb mają tak wędrowne obyczaje, że mogą równie dobrze być zaliczane do ryb rzecznych i morskich. Oba te gatunki ryb są dosyć kosztowne, przepisy ich przyrządzania są w każdej książce kucharskiej, zna je każda lepsza kucharka i doświadczeńsza gospodyni. Do ryb luksusowych należą też sole i turboty, które dawniej w dużej ilości przychodziły do nas z Francji, w kuchniach prywatnych mniej były używane, natomiast codziennie figurowały w jadłospisach pierwszorzędnych restauracji.

Nie o nich chcę tutaj mówić. Chodzi mi o całe szeregi ryb, łowionych masowo na wybrzeżach pomorskich, ryb tanich, dostępnych najszerszym masom spożywców.

Otóż zacznę od f l ą d e r (wyżej wymienione sole i turboty są też z gatunku fląder). Największa z nich „raja“ z niemiecka „rocha“ zwana jest ogromną rybą, o nieco grubem, lecz bardzo smacznem, tłustem mięsie, używanem w ogromnej ilości we Francji, gdzie „la raie au beurre noir“ jest niejako nacjonalną potrawą, spotykaną od najlepszych restauracji, do najskromniejszych garkuchni. Ponieważ ryba jest ogromna, sprzedaje się ją przeważnie częściowo, — gotuje się ją jak każdą inną rybę w krótkim sosie z cebulą, pieprzem i listkiem i podaje z każdym zimnym czy gorącym sosem, musztardowym, kaparowym, chrzanem z octem lub tatarskim. „Czarne masło“ którem ją polewają we Francji, robi się w sposób następujący: Kawałek tłustego, dobrego, solonego masła rozpuszcza się na patelni i mocno rumieni, wsypuje się na to szczypte pszennej mąki, która natychmiast powinna zczernieć, nie zagęszczając jednak masła, wlać w to łyżkę najlepszego octu, zagotować raz i polać natychmiast ułożoną na półmisku rybę.

Raja wędzona, sprzedawana kawałkami, jest bardzo dobrym dodatkiem do tartynek lub daniem śniadaniowem z gotowanemi kartoflami i świeżem masłem; przy jedzeniu należy oddzielać skórkę, na której się znajdują małe, ostre łuseczki — przy gotowaniu świeżej racji należy te łuseczki starannie zedrzeć tarką lub nożem.

Mniejsza od racji, lecz jeszcze bardzo dużą rybą jest płastuge zupełnie przypominająca turbota, o mięsie jednak mniej delikatnem, Jest w handlu świeża i wędzona, pierwszą się podaje gotowaną z różnymi sosami i kartoflami z wody, druga smakuje jak olbrzymia flądra. Flądry właściwe, mniejsze od dwóch większych sióstr, mają mięso dużo od nich delikatniejsze i w stanie świeżym najlepiej smakują smażone z dodatkiem cytryny, pokrajanej w podłużne ćwiartki lub sałaty z kwaszonej kapusty. Flądry wędzone oprócz jedzenia ich do przekąski, ogromne usługi oddają w kuchni postnej — włożone na kilka minut przed wydaniem do zup postnych: grochówki, fasolówki, barszczu, kapuśniaku, zupy szczawiowej, i krupniku, dają tym zupom wyborny smak wędliny, same zaś nie tylko nie traca nic na tem ugotowaniu, lecz stają się jeszcze smaczniejsze i łatwiej odstając od skórki i ości dają się zjeść wybornie z dodatkiem tłuczonych kartofli, makaronu lub pure z grochu, czy z fasoli.

Pomokle, brzany, certy, makrele i skumbrje, dochodzą do nas przeważnie w stanie wędzonym, lub jako konserwy i marynaty w puszkach.

Wszystkie te gatunki są wyborne do gotowania i smażenia na świeżo. Z nich certy są nieco za ościste, smak ich jednak bardzo delikatny, każe się godzić z ta małą niedogodnością. Zjawiają się niekiedy w składach warszawskich, w czasie dużych mrozów, gdyż ryby te, niezbyt duże, a bardzo tłuste, z trudnością znoszą dalszy przewóz. Wszystkie je bardzo goraco poleca się gospodyniom, jako bardzo wykwintne w smaku.

Pomokle i brzany można też gotować i podawać z sosem holenderskim, pomidorowym i z masłem i jajami, jak okonie. Wszystkie te pięć gatunków ryb po usmażeniu można zamarynować w lekkim occie, ugotowanym z włoszczyzną, drobno pokrajana cebula, listkiem, zielem i pieprzem. Taka marynata może być podana do najwykwintniejszego śniadania, tak jak wszystkie te gatunki ryb wędzonych. Należy tylko przy kupnie uważać, aby pochodziły z ostatniego aransportu, gdyż świeżość ich nietylko stanowi o ich wpływie na zdrowie, lecz i o ich smaku.

Zupełnie inaczej wyglądają duże ryby morskie: Łosoś biały, szczupak morski, lin morski dorsz. Są to wszystkie duże ryby o białem mięsie. Najlepszym jest łosoś biały, najgrubsze mięsa ma dorsz, wszystkie jednakowo są pożywne, zdrowe i łatwe do przyrządzenia. Czy to gotowane w całości do różnych sosów, czy krajane w plastry i smażone do okładania różnych jarzyn i podawania z sałatami, można je traktować jak dużego szczupaka, lub sandacza. Oprócz lekkiego zapachu i posmaku morszczyzny, do którego się łatwo przyzwyczaić, niczem się od nich nie różnia, chyba dużemi rozmiarami i mała ilością ości.

Dorsz, najpospolitszy z nich, jada się przeważnie gotowany z kartoflami z wody i z masłem i jajami. Ktoby jednak znajdował, że mięso jego nie jest dosyć delikatne, niech go nafaszeruje, jak rybę po żydowsku, na zimno i na gorąco będzie miał wyborna potrawę, w niczem najlepszemu szczupakowi nie ustępująca.

Kotlety lub krążki z dorsza są też wyśmienite, najodpowiedniejszym dodatkiem do nich jest chrzan z octem, lub cytryna na ćwiartki pokrajana. Dorsz jest tak smaczny, podzielny i tani, że powinien się znaleźć w każdem, rozsądnie prowadzonem gospodarstwie.

Humor.

POUCZYŁ JĄ.

— Gdybym ja była wiedziała, że z ciebie jest taki idjota, to nie byłabym wcale wychodziła za ciebie za mąż.

— Przecież to mogłaś zaraz zauważyć, jak tylko oświadczyłem się o twoją rękę.

KULTURA :-: SZTUKA :-: NAUKA.

Kursy prehistorji dla nauczycieli.

W celu zainteresowania nauczycielstwa ochroną zabytków przeddziejowych, urządza dział przedhistoryczny muzeum wielkopolskiego wraz z Polskiem Towarzystwem Prehistorycznem coroczne trzydniowe kursy prehistorji polskiej. W tych dniach odbył się właśnie w Poznaniu drugi kurs tego rodzaju przy udziale 130 uczestników. Większość ich pochodziła z Wielkopolski, przybyło także 16 osób z województw centralnych, kilka osób z Pomorza i Małopolski oraz z Wileńszczyzny. Wykłady prowadzili dr. Zakrzewski, prof. Kostrzewski, prof. Kowalenko i prof. Dedia. Ostatni dzień kursu był poświęcony na wycieczki archeologiczne, które miały na celu zademonstrowanie ważniejszych kategorji zabytków w terenie Jako cel wycieczek wybrano tym razem trzy niedawno odkryte cmentarzyska ciałopalne z końca epoki bronzowej, względnie pierwszego okresu żelaznego, w Mrowinie, pow. poznańskim, w Rzeszkówku, pow. wągrowieckim i we Wronkach, pow. szamotulskim.

Przedwiośnie Żeromskiego na filmie.

Jedno z warszawskich towarzystw filmowych zakupiło u rodziny Stefana Żeromskiego prawo wyświetlania ostatniej powieści wielkiego pisarza „Przedwiośnie“. Opracowaniem dzieła dla realizacji filmowej zajmują się Andrzej Strug i krytyk filmowy Anatol Stern. Reżyserować film będzie realizator „Czerwonego błazna“ i „Zewu morza“ p. Henryk Szaro. Zdjęcia rozpoczną się za 4—5 tygodni.

Żeromski po włosku.

Donoszą z Rzymu: p. Cristina Agosti wykończyła ostatnio przekład paru utworów Żeromskiego, m. in. „Opowieści o żołnierzu tułaczu“ i „Wszystko i nic“. P. Agosti rozpoczęła pozatem pracę nad parafrazą „Popiołów“.

Z Rady dla spraw kultury filmowej.

Rada dla spraw kultury filmowej, w skład której wchodziło dotychczas 9 członków dokooptowała jednomyślnie nowego, 10-go członka Rady, prof. K. Błeszyńskiego, któremu dotychczasowe czynności urzędowe nie pozwalały na przyjęcie tego stanowiska. P. Błeszyński wybrany został wiceprzewodniczącym Rady dla spraw kultury filmowej.

Otwarcie wystawy polskiego zdobnictwa ludowego w Strassburgu.

Strasburg. (Pat.) W obecności reprezentującego ambasadora polskiego attache ambasady p. Starzeńskiego, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, konsula polskiego Nieduszyńskiego, członków zarządu towarzystwa Przyjaciół Polski odbyło się tu uroczyste otwarcie wystawy polskiego zdobnictwa ludowego. Komisarz generalny wystawy prof. Gillot i konsul Nieduszyński wygłosili przemówienia okolicznościowe, w których podkreślili trwałość przyjaźni francusko-polskiej. Wystawa obesłana została przez liczne ugrupowania artystyczne i handlowe, jak towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej. Wśród obcych, Muzeum Emigracji Polskiej w Mecu, Izbę handlową we Lwowie, Towarzystwo Popierania Stosunków Artystycznych między Polską a Francją, Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego etc. Wystawa była przez cały dzień licznie odwiedzana.

Kazimierz Przerwa - Tetmajer laureatem nagrody literckiej m. st. Warszawy.

Jury nagrody literackiej m. st. Warszawy na swem posiedzeniu w dniu 26 bm. postanowiło przyznać tegoroczną nagrodę (15.000 zł.) znakomitemu poecie, Kazimierzowi Przerwa - Tetmajerowi

Festival muzyki polskiej w Paryżu.

Dnia 21 kwietnia słynna orkiestra Pasdeloup w Paryżu dała koncert poświęcony wyłącznie muzyce polskiej, będący jednym z cyklu wielkich symfonicznych, dyrygowanych przez znakomitego kapelmistrza p. Rhone-Baton'a.

Program zawierał Szymanowskiego „Słopiownie“ śpiewane przez świetną śpiewaczkę p. Cesbron-Viseur, profesorkę Konserwatorjum Parsyskiego, Symfonję Tansmana „Humoreskę“ Porkowskiego (fortepian — p. Artur Hormolin) oraz fragment z baletu „Miłość“ Morawskiego.

12 przykazań dla tancerzy.

Paryscy mistrzowie tańca wydali do użytku tancerzy w tegorocznym karnawale 12 przykazań, które obowiązują we wszystkich paryskich dancingach pod grozą utraty opinji „dobrze wychowanego człowieka“ i wyrzucenia za drzwi. Przykazania te mają odrodzić „ducha elegancji“, tak bardzo sponiewieranego w powojennych czasach.

1. Tańcz spokojnie, nie wykrzywiaj członków, nie ruszaj ramionami i zachowaj naturalną postawę.
2. Nie stawiaj zbyt szerokich kroków.
3. Nie trzymaj tancerki zbyt daleko od siebie ani nie przyciskaj jej za mocno.
4. Tańcz wedle taktu i nie pytaj: jaki taniec gra muzyka? Tancerz powinien rozróżnić tańce.
5. Nie tańcz za wiele figur. Mało, ale dobrze i precyzyjnie.
6. Wybieraj do tańca osoby odpowiednie sobie wzrostem i tuszą. Mężczyzna powinien być cośkolwiek wyższy od kobiety.
7. Jeśli prosisz damę do tańca, przedstaw się.
8. Nie zostawiaj jej po skończonym tańcu na sali, lecz odprowadź ją tam, gdzie siedziała.
9. Uważaj, abyś nie potrącał innych par.
10. Jeśli otrzymasz kosza, nie obrażaj się — tancerki zaś nie powinny zbyt często szafować koszami.
11. Gdy zdarzy się czasem wypadek, pęknie szelka od spodni, opadnie podwiązka, lub stanie się coś nawet gorszego, przestać natychmiast tańczyć, znalazłszy zgrabną wymówkę.
12. Nie prowadź w tańcu tancerki poza filary lub w ciemne nisze bez wyraźnego jej zezwolenia. Amen.

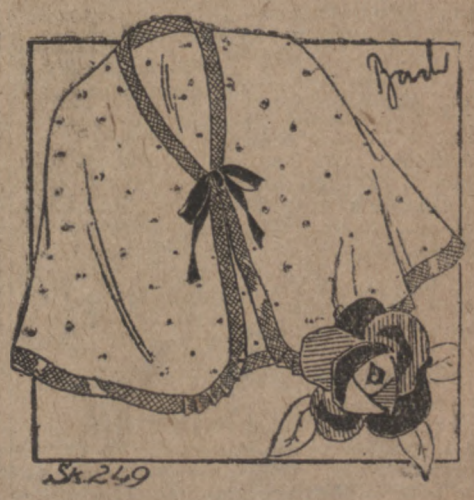

Narzutka do fryzury.

Czyste ręce i pończochy

przy używaniu

DLA KOLOROWEGO OBUWIA

EOS-WERK. Gdańsk.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
(Województwo Śląskie)

Solanka Jodo Bromowa
Najsilniejsza Radioczynna z Polskich Wód

leczy skutecznie: reumatyzm stawów i mięśni, ischias, zapalenie nerwów, choroby kobiece, dziecięce (skrofuloza, krzywica), choroby kości i skóry, stany wyczerpania umysłowego i fizycznego, nerwicę, niedokrewność, artretyzm (dna), katary dróg oddechowych, choroby serca. **Kąpiele węglikowe, solankowe, borowinowe, hydro i elektroterapja (diatermia). Urządzenie nowoczesne, komfortowe. W łazienkach leżanie. Sezon od 1 maja do 1 listopada. Całodzienne utrzymanie wraz z pokojem od zł. 8 do 12. Przeciętne koszty 4 tyg. utrzymania i kuracji około 350 zł.** Dziennie koncert. Kolej poczta w miejscu. Komunikacja z Katowic koleją i autobusami. Wszelk. informacji udziela:

Zarząd Kąpielowy.

PIEGI, PLAMY, WYRZUTY, USUWA KREM

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.
BENEGNINA mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i ciele.
Cena kremu 2 zł. — mydła 1.50 zł.
Magister Jan Stencel, aptekarz
główny skład i wytwórnia
Apteka pod Łabędziem. Grudziądz Rynek 20.

4 funty MIODU
a 25 groszy
każda gospodyni sporządzić może. Smaczny i pożywny dla dzieci zastępuje w zupełności drogie masło
Drogerja Centralna
ul. Stara 11
i wszystkie składy kolonjalne.

MATERJAŁY na UBRANIA!

Damskie, męskie i dziecięce, na płaszcze, palta i kostjumy. Dodatki krawieckie do ubrań i płaszczy w wielkim wyborze. Materjałów damskich wielki wybór na suknie, kostjumy i płaszcze. Kamgarny na ubrania męskie, wiosenne i letnie, kamgarny na fraki i smokingi, żakiety i surduty, koverkoty i różne materjały na męskie płaszcze, materjały na spodnie duży wybór. Materjały od najtańszych do najdroższych.
„MARTA“, Grudziądz, ul. Lipowa 33 I piętro wejście od ulicy Kilińskiego. Właśc. **Marta Lipowska.**
UWAGA: Ceny bez porównania znacznie niższe niż w sklepach i magazynach, gdyż sprzedaż w prywatnem mieszkaniu.

Świerki

1. Picea argentea
2. „ alba
3. „ excelsa
4. „ Pseudotsuga Douglasie

śliczne rozrosłe drzewka 40—80 cm. wysokie, dobrze zakorzenione, sadzone z bryłką, polecam z mojej szkółki. Ponieważ transport kolejowy za drogi, uprasza się o samoodebranie. (4189

Wiechmann
Dom. Radzyn, pow. Grudziądz.

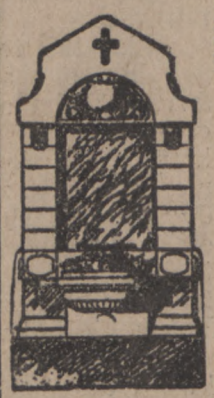

Z powodu nawału pracy a zbliżających się Zielonych Świąt zaleca się **już teraz zamawiać** (4097

grobowce i pomniki

które na czas ustawione być mają. Wszelkie zamówienia załatwiam skrupulatnie.
Na żądania kosztorys i rysunek.

J. Kostuchowski
Grudziądz
Tuszewska - Grobla 1.
Po cenach zniżonych

Materace, kanapy fotele, leżanki

w wielkim wyborze poleca:

Fabr. materacy i mebli wyściełanych
GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

Najtańsze wyborowe

wina

owocowe poleca
Wytwórnia Win Krajowych,
GRUDZIĄDZ
Dworcowa 23/25.

Farby olejne i wodne, wszelkie farby malarskie suche i rozrobione w pokoście, lakiery do podłóg w rozmaitych barwach, lakiery spirytusowe, pędzle w wielkim wyborze
najkorzystniej w
Drogerji Centralnej
ul. Stara 11.

KEFIR
poleca
Mleczarnia Kawiarnia Wanda
Grudziądz. Lipowa 3.

Świetny interes
Plisowania Karbowania
najrozmaitszego wyuczę oraz sprzedam urządzenie do takowego.
M-me Marie
Tuszewska Grobla 18.

Pisania na maszynach
najnowszych systemów wyuczam szybko i tanio. Przyjmuje się także na kurs wieczorowy.
Toruńska 7 III p.

Warszawska pracownia kołder
ul. Solna 3
wykonuje kołdry puchowe wełniane i watowe przerobienie starych, zgrepiowanie wełny i waty.

Wykonuję
wszelkie reperacje mechaniczne pod gwarancją jak maszyny do szycia i pisania, magnety, motory elektryczne i nawijanie tychże.
Manja, Grudziądz Plac Pramowy 2

Warszawska pracownia gorsetów
Grudziądz
Ogrodowa 7, parter, w podworzu II sień.
wykonuje biustonosze, paski, bandaże i gorsety dla ułomnych **przeróbki i reperacje.**
Ceny przystępne.

Korzystna okazja!
Sypialnia kompletna (jasno dęb.) z prawdziwym marm. i lustrem, **jadalnia** komplet. (ciemno dębowa), 12 krzeseł i zegar stojący, kanapa pluszowa czerw., oprócz tego kuchnie, szafy, stoły, łóżka itd. korzystnie na sprzedaż
Hala mebli
Mickiewicza 25/27 w podwórzu I p. od godz. 9-12 i 3-5.

Rzadka okazja!
Z powodu choroby do sprzedania lub wydzierżawienia od właściciela wzorowo urządzony i świetnie prosperujący skład rzeźniczy. Zapęd elektryczny. Oferty „Rzadka okazja“ do Gońca Nadwiśl. 4181

Wolne posady

Czeladnika krawieckiego, na duże sztuki poszukuje od zaraz. F. Rosiński, mistrz krawiecki Swiecie, ul. Klasztorna 11.

Czeladnik 699 krawiecki potrzebny na duże sztuki od zaraz. Forteczna 3.

Fryzjer obeznany z dobrem strzyżeniem damskiem może natychmiast się zgłosić. Reflektuje się na dobrą starszą siłę za dobrem uposażeniem Salon fryzjerski H. Mania. Grudziądz ul. 3 Maja 21. 4236

Pomocnik malarski i **uczeń,** z dobrej rodziny potrzebni. Lesiński Kościuszki 2. (641

Poszukuje syna uczciwych rodziców z dobrym wyszkoleniem, który ma chęć wyuczyć się piekarstwa. L. Kowalski Piekarnia Parowa Radzyńska 20. tel. 263. 4266

Uczeń 4242 stolarski z uczciwej rodziny może się zgłosić. Zakład stolarski Spichrzowa 22

Robotnik młodszy ponad 18 lat może się zgłosić Groblowa 21 687

Krawcowa w dom może się zaraz zgłosić Młyńska 19 I ptr. lewo.

Krawcowa 695 dobra na suknie w dom zaraz potrzebna ul. Lipowa 68 I ptr.

Lepsza **Dziewczyna** do dzieci, obeznana w niemieckim języku, od zaraz poszukiwana. Welke Lipowa 1. 423

Dziewczyna 14—16 lat otrzyma natychmiast zajęcie w biurze. Zgłoszenia Grudziądz ulica Radzyńska 9 parter prawo. 698

Kucharka samodzielna od zaraz potrzebna Hotel Pomorski, Toruńska nr. 26. 68

Dwie ekspedjentki i 2 służące potrzebne zaraz. Zgłoszenia Koszarowa 8 parter prawo. 689

2 służące 696 umiejące dobrze gotować, mogą się zgłosić zaraz „Jadlolajnia“ Groblowa 1

Służąca starsza i skromna z dobr. świadectw. która i samodzielnie gotuje, może się zgłosić Lipowa 13 part. prawo. 665

Poszuk. posady

Poszukuje się młodszego człowieka względ. starszego ucznia z branży instalacyjnej lub elektrotechn. Refl. się tylko na siły z uczciwej rodziny. Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiślańsk. pod nr. 4230.

Cukiernik samodz., we wszystkich gałęziach cukiernictwa obeznany, poszukuje posady. Oferty do Gońca pod nr. 692.

Posługaczka poszukuje pracy od godz. 10—4-tej od 15 maja. Of. do Gońca pod nr. 694.

Sprzedaże

Młode psy bernardyńskie czysta rasa, 6 tyg. na sprzedaż. Villa Młyńska 10 a. (682

Dom w Toruniu na Bydgoskiem przedmieściu w bardzo dobrym stanie, dwupiętrowy o czterech mieszkaniach dwupokojowych za 20.000 zł. do sprzedania, wpłata 18.654 zł. Wiad. w Adm. Gońca Nadwiślańsk. pod nr. 678

Skład kolonjalny na ruchliwej ulicy, z powodu choroby od zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Goniec Nadwiślański nr. 675.

Gospodarstwo 214 mórg dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem. 2 domy mieszkalne 2 stodoły do tego, sad owocowy, natychm. do sprzedania. Takowe nadaje się dla 2 reflektantów. Cena 90.000 zł. Knodel, Grudziądz, Kwiatowa 13. 676

Sport. Wózek dziecięcy jak nowy do sprzed. Gdzie? wskaże Admin. Gońca Nadwiśl. nr. 693.

Tanio na sprzed. półszorki końskie, aparat do piwa z 2 kranami, koszyk dla pszczół różne farby malarskie ul. Koszarowa 24 parter. 679

Motocykl 3½ P. S. gotów do jazdy na sprzedaż Cena 1500 zł. Sobieskiego 11 II ptr.

Sprzedam moje 83 morgowe gospodarstwo, z żywym i martwym inwentarzem. Ziemia pszenna, w tem 7 mrg. łąki, ogród owocowy. Do stacji kolej. 3 klm. Szkoła w miejscu. Cena podług ugody. Julian Dulski, Przęsławice, p. Grudziądz.

Mam na sprzedaż jedną 681 **altówkę** i piston Es. Spichrzowa 21 part. pr.

Dobry fortepian okazyjnie do sprzedania Informacje z grzeczn. Handel Skór, Toruńska 8.

Samochód „Eseks“ dobrze utrzymany, korzystnie na sprzedaż. Cena 5.000 do 6.000 zł. W. Diesing, Łasin Tel. 63, 688

Wózek dziecięcy sportowy z budką na sprzedaż Moniuszki 5 parter podwórze. 702

Do 15/5 1928 r. do sprzedania nowy dom 3 piętr. w Grudziądzu, Szkolna 9 śródmieście, 33 ubikacji, skład, 2 pokoje, mieszkanie wolne piekarnia, zaraz do objęcia. Cena 5.500 dolarów plus 11.000 hipot. Karol Brzuch

Piec gazowy „Junkersa“ mało używany dla pp. Fryzjerów, lekarzy do sprzedania Młyńska 27 691

Sprzedam przedsiębiorstwo dobrze prosperujące w Grudziądzu, ulica ruchliwa, łącznie inwentarz żywy, martwy, mieszk. i biuro. Do objęcia od zaraz Cena 14.000 zł Oferty do Gońca Nadw. pod nr. 696.

Bufet dębowy i stół, garnitur z rafji wyściełany okazyjnie do sprzedania Kościuszki 22 1 ptr. lewo.

Mieszkania

Poszukuje się zaraz skromnie umeblowan. pokoju z używaniem kuchni Of. do Gońca Nadw. pod nr. 685.

Pokój z kuchnią, z meblami i centr. ogrzew. światłem elektr. do oddania. Wiadom. w Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 680.

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. O. Grudziądz na nazwisko Falkiewicz Franciszek, którą unieważniam.

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Bolesław Groszewski którą unieważniam

Różne

Poszukuję natychmiast panienki z wyższej klasy gimn. do przygotowania 2-oje dziewcząt do I klasy Gimnazjum. Wiadom. w Adm. Gońca Nadwiślańsk. pod nr. 686.

Kto wypożyczy dobrze utrzymany fortepian za dobrem wynagrodzeniem Hotel Pomorski, Toruńska nr. 26. 683

2 garaże specjalnie budowane i składnica do wydzierżaw. Piotr Chojnowski, Koszarowa 19. 660

Szyję bieliznę od skromn. do najwykwintniejszej. Suknie od zł. 5 i ubrania dziecięce. Ulica 3-go Maja 5/9, wej. z ul. Rybackiej

Wykaz osobisty na nawisko Bronisława Szklarska, unieważniam.

Przybłąkał się pies doberman. Odebrać można za zwrotem kosztów w Centralnej Szkole Żandarmerji u Star. Wachm. Mikołajewskiego. 701

Plisowanie, Karbowanie spódniczki już od 3.50 **hafty — Kurblowanie mereżki** Wykonanie solidne i szybkie. M-me Marie Tuszew. Grobla 18

Stenografji wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny Warszawa. Krucza nr. 26. Czytajcie miesięcznik „Stenograf Polski“. 8513b

Maszyny do szycia „Singera“ na 24 rat miesięcz. Kurs haftu i szycia bezpłatnie. (11 „SINGER“ Grudziądz Pl. 23 Stycznia 27.

W. Czarnecka Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

KINO APOLLO

Początek przedstawień o godzinie 6 i 8.20. w niedzielę o godz. 4-tej.

DZIS! Dawno oczekiwany superszlagier! Największy, najwspanialszy i najpotężniejszy film sezonu! DZIS!

„Symfonja zmysłów“

najpiękniejsze arcydzieło genjuszu kinematograficznego! Potężna symfonja namiętności ludzkiej i wielkiego pożądania, miłości i poświęcenia kochającej kobiety!

W rolach głównych: cudownie piękna szwedka jasnowłosa **Greta Garbe** Olśniewający przepych. Bożyszcze kobiet całego świata urodziwy **John Gilbert** Czarowne widoki. Cud techniki i gry.

Znawcy piją tylko herbatę cejlońską

„Japończyk“

Polecamy „Gwiazda Japonji“. „Nadzwyczajna“, „Nr. 17“ i w blaszankach czerwonych oraz luzem

Dom Wysyłkowy „POLMYD“
St. Łotysz i Ska, Grudziądz
ulica Pańska 25. Telef. 39.

Wiosenne modele!

Konfekcji damskiej i męskiej!

w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych. Kamgarny ubraniowe i rypse-kasha na kostjumy z metra. Bielizna damska i męska modnych wzorów. Kołdry watowane, koce, płócienka, wsypy po cenach fabrycznych. - - - - - Muśliny i woale prześliczne desenia.

Łódzka Hurtownia
Hugo Szmechel i Synowie Sp. Akc.
GRUDZIĄDZ, Wybickiego 2/4.
Solidnym dogodne warunki!

KUPUJCIE WYROBY

Boguna

firmy C. F. MULLER i SYN
BOGUSZEWO-POMORZE.
FABRYKA POWIDEŁ BURACZANYCH MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON 1 i 11.
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Obuwie sportowe i ludowe **„PEPEGE“** najtaniej w

Magazynie **„Sport“** Sienkiewicza 8.

I-Dźwigary

w różnych rozmiarach,
słupy budowlane, koryta gliniane, papę dachową, smołę kamienną, smołę drzewną, lepnik, wapno, cement. trzcinę sufitową, żelazo sztabowe, narzędzia rolnicze, okucia budowlane jak i inne narzędzia
poleca wprost ze składu. po cenach konkurencyjnych

Z. KOWALSKI
właśc. firmy Müller & Kowalski
Telef. 48. **Plac 23 Stycznia 30.** Telef. 48.

Kupuję i płace

wysokie ceny

na złoto, srebro, brylanty, platynę, obrączki, dewizki, i różną biżuterję, noże, łyżki, widelce, cukiernice, lichtarze srebrne i łom takowych. Zegarki złote i srebrne, monety srebrne niemieckie i rosyjskie kopejki. Sztuczne zęby całe i połamane.

Pracownia Jubil. - Zegarmistrzowska
wykonuje najlepsze roboty
po najniższych cenach.
A. PAPIER, Grudziądz
Mickiewicza 21 I piętro przy poczcie

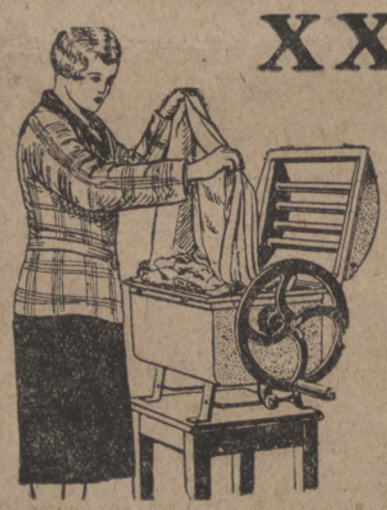

XX WIEK

nie pozwala już urządzać w domu prania starym, dawnym systemem przy pomocy balji, wanien i misek.
Dziś osiąga się **maximum wygody, energji** i czasu przez stosowanie patent. pralek

„MARYSIA“

idealnie i łatwo piorących bieliznę, nie niszcząc jej zupełnie.
Tow. Przem. Handl.
„Maszyny do Prania syst. T. Podoskiego“
Warszawa, Świętokrzyska 9, tel. 311-86.
Opisy i broszury na żądanie bezpłatnie.
Przedstaw. na województwo Pomorskie
Tow. Handl. Przemysłowe dawniej
C.B. Dietrich i Syn Sp. z o.o.
TORUŃ, Szeroka 35.

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę, usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha „Axela“ krem od piegów pół słoika 2,50 zł. 1 sł. 4,50 zł. do tego mydło „Axela“ 1 kaw. 1.25 zł. 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia w następuj. drogerjach i aptekach:
d. Rejewska, Brodnica, A. Wojnowski, Brodnica Mały Rynek 8, W. Balcerek, Jabłonowo, Centr. Drog. J. Scheerke, Jabłonowo, K. Sikora Nast. Jabłonowo, O. Abromeit, Grudziądz Toruńska 14, W. Becker, Grudziądz Pl. 23 Stycznia. „Drogerja Bałtyk“, Grudziądz Lipowa 5. L. Ed. Hanczewski, Grudziądz Toruńska 10. D. Klimek, „Alchemja“ Grudziądz Wybickiego 31, Jerzy Hasterman, dawn. Fr. Kyser, Grudziądz, Rynek 12. A. Kotlenga, Grudziądz Mickiewicza 6, F. Lange, Grudziądz Chełmińska 56, E. Nagórski, Grudziądz Mickiewicza 21 Aptekarz, A. Dembski, Łasin Apteka pod Orłem, M. Kłosowski, Łasin Rynek 5-6, W. Ceynowa, Wejherowo, Franc. Mokwa Wejherowo.

Uczę się obcych języków.

Miniaturowy słowniczek. Prof. A. Wrana — polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Cena 2.— zł., z przesyłką poleconą 2.75 zł.
Zbiorek obcych wyrazów, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Cena 1.50 zł., z przesyłką poleconą 2.25 zł.
2000 Błędów Językowych, barbaryzmów, dziwolągów i nowotworów ze wszystkich dzielnic Polski zebranych, wraz ze słowniczkiem jakoteż wzorkiem stylu urzędowego. — Cena 1.60 zł., z przesyłką poleconą 2.35 zł.
Słowniczek kieszonkowy, niemiecko-polski i polsko-niemiecki, do użytku szkolnego i podręcznego przez Jerzego Klusa. Cena 5.— zł., z przesyłką poleconą 6.— zł.
Słownik Niemiecko-Ruski. Ul. prof. dr. Oskar Hecker. Cena 2.— zł., z przesyłką pol. 3.— zł.
Słowniczek Niemiecko-Francuski i Angielsko-Esperancki. Prof. Heckers. Cena 3.— zł., z przesyłką poleconą 4.— zł.
Polak we Francji, najłatwiejszy i najpraktyczniejszy podręcznik do nauczenia się w najkrótszym czasie języka francuskiego. Ul. St. Żela-Zgórski. Cena 1.— zł., z przesyłką poleconą 1.75 zł.
Skarbiec Wyrazów, ul. w języku polskim i esperanckim przez prof. dr. Oskara Heckera. Cena 2.— zł., z przesyłką poleconą 3.— zł.
Słownik polskiego i angielskiego języka. Ul. W. Kierst i prof. O. Callier. Cena 8.— zł., z przesyłką poleconą 9.— zł.
Słownik Włosko-Polski i Polsko-Włoski, z podaniem wymawiania, ul. Fortunat Giannini, lektor języka włoskiego Uniwersytetu w Krakowie. Cena 2.50 zł., z przesyłką pol. 3.50 zł.

Udoskonalone maszyny do wyrobu:

Dachówki cementowej - Pustaków betonowych - Cembrowiny studziennej - Żłobów :-: :-: :-: Słupów - Płyt - Rur :-: :-: :-:
poleca: **FABRYKA MASZYN**
RZEWUSKI i Ska, Warszawa, ul. Ordynacka nr. 7.
Zysk wytwórni betonowej w jednym r. wynosi ok. 5.000 do 6.000 zł. Żądajcie cenników i objaśnień.

Ostrzenie brzytew, nożyć i maszynek do włosów, noży rzeźnickich itp. wyk. solidnie i tanio

„SANITARJA“ Grudziądz, J. Wybickiego 25.
Wytwornia protez wykonuje wszelkie aparaty ortopedyczne i protezy.

ANIE MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne wykonanie z długoletnią gwarancją. Specjalność: pokoje, jadalnie i sypialnie kupuje się na dogodnych warunkach tylko przy

ulicy Groblowej 59 i Długiej 18.

Fabryka pilników i szlifiarnia
G. GEDE
w Grudziądzu, Tuszewska Grobla 54
Telefon 155
przyjmuje pilniki i raszple do nacinania.

Buchalterki

obeznanej z księgowością amerykańską, poszukuje się od zaraz. Oferty z odpisami świadectw i podaniem żądanej pensji pod nr. 15006a do Admin. Gońca Nadwiślańskiego.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Antonina Dittmanówna
Grudziądz, Wybickiego 43
poleca zdjęcia **przy świetle dziennem**
Specjalność: zdjęcia dzieci.
paszportowe w 1/2 godziny.
Zakład znajduje się **na parterze**
czynny od 8 do 6. (4152

Meble

najtańsze tylko
w Zakładzie Stolarskim
przy ulicy Spichrzowej nr. 22.
Wejście z Gł. Rynku obok D. Volksbank
Przekonaj się, nic nie kosztuje
a napewno kupisz.

Nerwowi, neurastenicy,

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego słabość nerwów. — **Dr. Gebhard i Ska.,** Gdańsk 514.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski *Dam. Raczkowski* w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 21. III. 1928 r. L. dz. 1168/28 W. II. w sprawie zwalczania nosacizny u koni, wzywa się wszystkich posiedzicieli koni i mułów o nazwisku z początkową literą od **A—M** do przedstawienia koni i mułów w wieku od 3 miesięcy w dniu **11 maja rb. o godz. 1-ej** na dziedzińcu przy rzeźni miejskiej, a w dniu **12 maja rb. o godz. 1-ej** od litery **N—Z.**

Nie zastosujący się do powyższego zarządzenia będą w myśl obowiązujących przepisów pociągnięci do odpowiedzialności.

Grudziądz, dn. 8. V. 1928 r.

126a) **Prezydent miasta**
(—) Włodek.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Roczne Walne Zebranie

Polsk. Czerwonego Krzyża Oddział w Grudziądzu
odbędzie się
dnia 10 maja br. o godz. 6 wiecz. na sali Rady Miejskiej Ratusz I.

Wszystkich członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie uprzejmie uprasza

ZARZĄD.

Cech Szewcki
w Grudziądzu

Szan. członkom i innym kolegom do wiadomości, że **w piątek, dn. 11 bm. o godz. 7 i pół wiecz.** odbędzie się w lokalu **p. Dominikowskiego,** ulica Strzelecka

ZEBRANIE

na którem wygłosi pozamiejsc. mówca wykład o nowoczesnym sposobie wyrobu obuwia tj. o systemie klejonym. Wstęp bezpłatny. 4243

ZARZĄD.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI

A. PINNO
SIENKIEWICZA 4

WYKONUJE WSZELK. PRACE (WEDŁ. NAJDOWSZYCH MODELI) WCHODZĄCE W ZAKR. FRYZJERSTWA.

LOKAL ŚWIEŻO ODNOWIONY I URZĄDZONY WEDŁUG NAJNOWSZYCH PRZEPISÓW

Nowootworzona
Grudziądzka Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła
Grudziądz, ulica Kilińskiego
przyjmuje zamówienia na roboty lustrzano-szlifierskie. :: Akuratne wykonanie.
Ceny konkurencyjne!

Kąpieliska i letniska światowej sławy

Pensjonaty, internaty, kolonje dla dziewcząt i chłopców

Cena z całkowitem utrzymaniem dla dzieci 140.— sz. fr. dla dorosłych 150.— sz. fr., która na 4 letniska przy tygodniowej zmianie ważną est. Referencje od przeszło 1000 rodzin. Żądajcie prospekta (porto dołączyć).

BIURO PENSJONATÓW PESTALOZZI
(Federation Internationale des Pensjonats Europeens)
Budapeszt V. Alkotmany-strasse 4. I.
Telefon: Terez 242—36.

Kąpieliska i letniska:

W Węgrzech: Budapeszt. Siofok, w Szwajcarji: Genewa*, Lausanne*, Neuchatel*, Luzern, Montreux*, Zürich, Lugano, St. Moritz, we Francji: Paryż*, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains Grenoble*, Evian, (jezioro Genewskie), Chamonix nad francuską Riwjerą: St. Raphael, Cannes, Nizza*, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Menton, w Anglji: Londyn*, Cambrigde, Brigthon, Folkstone, we Włoszech: San-Remo*, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abbazia, Riccione, Rzym*, Neapol, Palermo, Meran, w Austrji: Wiedeń*, Zelam-See, Linz*, Insbruck*, Salzburg, w Niemczech: Berlin*, w Belgji: Ostende, w Afryce: Algier, Tunis.

Miejscowości oznaczone gwiazdką, są stałymi internatami i kolonjami dla chłopców i dziewcząt (także dla dorosłych) otwarte przez cały rok, wszystkie inne kąpieliska otwarte w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Dla towarzystw (25 50 proc.) zniżki. Bezpośrednie wagony (Sleepingi). Cena w internatach podczas roku szkolnego (od 15 września) 110 sz. fr. miesięcznie.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Grudziądzkiego

Telefon 220 i 284 **w RGUDZIĄDZU, UL. WYBICKIEGO 39** **Telefon 220 i 284**
(w gmachu własnym)

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe. od jednego złotego począwszy dając bezwzględną (pupilarną) pewność,

Instytucja bankowa użyteczności publicznej o pewności pupilarnej.

UDZIELA pożyczek wszelkiego rodzaju i kredytów gospodarczych. - - - - - - -
ZAŁATWIA wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące. - - - - - - -

w Odkładów oszczędnościowych do sumy Złotych 5000,— niepotrąca się podatku skarbowego.

Urzędnikom i wojskowym na raty.

Okazyjnie nowa biżuterja!

Taniej jak wszędzie według najniższej kalkulacji i z pierwszego źródła.
Pierścionki z brylantami, rubinami oraz :-: różnemi kamieniami kolorowymi- :-:
Zegarki złote i srebrne na rękę f-y „Omega“, „Cyma“, „Tawanas“, „Watsch“
Zegarek damski złoty anker, werk szwajcarski, 60 złotch do 150 złotych. - - - - - -
Kolczyki brylantowe. Werki Beckera po cenie fabrycznej.

Pracownia Jubilersko-zegarmistrzowska
Firma B. PAPIER GRUDZIĄDZ
ulica Mickiewicza 21 I piętro przy poczcie.
KUPUJĘ POŁAMANE ZŁOTO, SREBRO i BRYLANTY

Salon obuwia Jerzy Vetter
Długa 9 **Długa 9**

16991a

Pończochy

Bawełniane wzmocniona stopa	1.00
Jedwabny flor modne kolory	2.50
Prima fildekosowe	4.00
Jedwab do prania „Bemberg“	6.50
Dziecięce niciane 5 kolorów, wielk. 1	1.30
Skarpetki męskie niciane, bardzo trwałe	1.30
Skarpetki męskie modne desenie	1.35
Skarpetki męskie jedwabne	1.90
Skarpetki męskie jedwabny flor	2.50

H. PŁACHTA
Grudziądz, Stara 17|19.

Rok zał. 1901. **BACZNOŚC.** Rok zał. 1901

Fotografje paszportowe na poczekaniu. **Portrety** jakoteż powiększenia z małych i starych fotografji wykonuje

Zakład fotografji artyst. JANA DESONKA
GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 9.

Rok zał 1901. Wykon. się także amatorskie prace fotogr. Rok zał. 1901

Najtańsze źródło zakupu wszelkiego rodzaju

Mebli
w Stolarni Ogrodowa 5.

Wszelkie zamówienia wykonuje fachowo i solidnie.

VIRISAN dla mężczyzn.

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu — nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł. 12,50. Prospekt w załącz. **Dr. Malowan i Ska,** Gdańsk 453.

Ogłaszajcie w Gońcu Nadwiślańskim!

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie. 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie. 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski.* Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.